

GŁOS RADOMSZCZANŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 26 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 325 (1249)

Rząd Polski domaga się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych urzędników i obywateli polskich Ostry protest przeciw nowym aktom bezprawia — popelnionym przez władze francuskie

WARSZAWA (PAP). Wczoraj, 24 bm. wieczorem, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Stanisław Leszczyński przyjął ambasadora Francji, p. Jean Baelen, któremu wręczył notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadorowi francuskiemu i ma zaszczyt zakomunikować jej co następuje:

Według napływających od dnia wczorajszego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiadomości, we Francji odbywa się olbrzymia akcja policyjna, skierowana przeciw obywatelom i demokratycznym organizacjom polskim, które polubiły olbrzymie zasługi w walce o wyzwolenie Francji. Do dnia 24 bm. władze francuskie zaarrestowały następujące osoby, po przeprowadzeniu rewizji w ich mieszkaniach: p. Steca, prezesa Rady Narodowej Polaków we Francji; p. Zbigniewa Bieńkowskiego, redaktora naczelnego dwutygodnika ilustrowanego „Polska i Świat”; p. Artura Kowalskiego, redaktora naczelnego dziennika polskiego „Gazeta Polska”; p. Pisia, prezesa stowarzyszenia „Grunwald” wraz z małżonką; p. Rotsztajna, pracownika PKK; p. Tłoczka, działacza

Związków Zawodowych; p. Szastera, członka Polskiej Organizacji Pomocy Ojczyźnie w Lille.

W Domu Polskim w Lille miała miejsce rewizja, połączona z konfiskatą archiwów. Analogiczna rewizja została przeprowadzona w Radzie Narodowej Polaków we Francji w Paryżu. Ponadto zostali aresztowani: p. Szczerbiński, wicekonsul R. P. w Lille; p. Szczerbek-Kowalski, urzędnik Ambasady R. P. w Paryżu; por. Myszkowski, urzędnik attachatu wojskowego przy Ambasadzie R. P.; p. Murzyn, urzędnik tejże Ambasady; p. Nicolas, urzędniczka Biura Informacji Polskiej we Francji.

O aresztowaniach tych Ambasada Polska nie została aż do chwili obecnej oficjalnie zawiadomiona. Jeżeli chodzi o wypadek p. Szczerbińskiego, Ambasada Polska została zawiadomiona jedynie, że p. Szczerbiński jest przesłuchiwany przez policję wbrew oczywistemu faktowi, że został on zatrzymany.

Jeżeli chodzi o aresztowanych urzędników polskich, z których jeden jest wicekonsulem i posiadaczem paszportu dyplomatycznego, Ministerstwo znana jest odpowiedź udzielona przez dyrektora Seydoux p. Ogródnickiemu, radcy Ambasady

Polskiej, który w imieniu Ambasady zaprotestował i zażądał zwolnienia aresztowanych.

P. Seydoux oświadczył, że zaarrestowanie p. Myszkowskiego jest analogiczne z aresztowaniem p. Robineau i że w wypadku p. Robineau władze polskie pogwałciły polsko-francuską konwencję konsularną oraz, że nie wiadomo mu o innych aresztowaniach, lecz że fakty te nie dziwiłyby go z uwagi na to, że Polacy zaznali.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie może uznać wypadku p. Robineau za analogiczny z aresztowaniem p. Myszkowskiego. P. Robineau jest zwyczajnym szpiegiem, który pod przykrywką funkcji w konsulacie francuskim w Szczecinie prowa dził działalność szpiegowską w Polsce. Fakt, że p. Robineau w istocie nie pracował w konsulacie francuskim w Szczecinie, został potwierdzony w liście otwartym, do prasy szczecińskiej przez p. Rivoire, konsula Francji w tym mieście.

Z opublikowanych już przez władze polskie materiałów i dowodów działalności szpiegowskiej Robineau, jak również z posiadanych jeszcze przez te władze materiałów, wynika niezbicie, że aresztowanie Robineau było ze strony władz polskich aktem zwykłej obrony przed akcją szpiegowską Robineau, która zagrażała bezpieczeństwu Polski i znalazła swój epilog przed Sądem R. P.

Argument o pogwałceniu konwencji konsularnej polsko-francuskiej może być natomiast użyty przeciwko postępowaniu władz francuskich. P. Robineau został zaarrestowany zgodnie z art. 4, ust. 3, wspomnianej konwencji, który przewiduje:

„Kierownicy urzędów i urzędnicy służby konsularnej — obywatele państwa wysyłającego, nie mogą być aresztowani w drodze przewoźnej, z wyjątkiem przestępstw, za które według ustaw miejscowych przewidziana jest kara co najmniej 5 lat więzienia. W razie aresztowania lub wszczęcia dochodzenia rząd państwa przyjmującego winien możliwie jak najprędzej zawiadomić o tym przedstawiciela dyplomatycznego, które mu wspomniany urzędnicy konsularni podlegają.”

P. Robineau, oskarżony na zasadzie art. 7 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego został zaarrestowany właśnie za przestępstwa, za które przewiduje się karę powyżej 5 lat więzienia. Ponadto w ciągu 24 godzin ambasador francuski został ustnie powiadomiony przez kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministra Leszczyńskiego o zaarrestowaniu Robineau, co nie nastąpiło w wypadku zaarrestowania we Francji urzędników polskich.

Tak więc, aresztowanie tych urzędników polskich stanowi oczywiste pogwałcenie przez władze francuskie wspomnianej konwencji, tym cięższe, że miało miejsce niespotykane w stosunkach międzynarodowych aresztowanie wicekonsula p. Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Opisane fakty wykazują w sposób oczywisty, że akcja policyjna, skierowana przeciwko obywatelom i organizacjom polskim, jak również aresztowanie urzędników polskich, stanowi akt brutalnej represji.

Władze francuskie, zamiast wycofać się z tej niefortunnej akcji, prowadzonej w obronie szpiega, przyłapanego na gorącym uczynku — podjęły kroki, które są zaprzeczeniem wiekowych tradycji przyjaźni między narodem polskim i francuskim.

Uderzenie, skierowane przeciwko demokratycznym organizacjom polskim we Francji i ich działaczom, którzy nie szczędzili krwi w walce o wyzwolenie narodu francuskiego, a

dziś ofiarnie pracują nad odbudową Francji, nie mogło nie wywołać głębokiego oburzenia polskiej opinii.

Akty bezprawia, popelnione przez władze francuskie, muszą tym bardziej budzić rozgoryczenie każdego Polaka, gdyż przypominają żywo metody, które daly się tak dotkliwie we znaki w Polsce w czasie okupacji. Wspomnienie to staje się tym bardziej oczywiste, jeśli zważy się fakt, że policja francuska zorganizowała pulpkę w klinice Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu, aby zaarrestować lekarzy i polskich chorych, którzy kolejno tam przybywali, celem skorzystania z pomocy lekarskiej.

RZĄD POLSKI JAK NAJBARDZIEJ STANOWCZO PROTESTUJE PRZECIWKO POSTĘPOWANIU WŁADZ FRANCUSKICH.

RZĄD POLSKI OCZEKUJE NATYCHMIASTOWEGO ZWOLNIENIA ZAARRESTOWANYCH URZĘDNIKÓW I OBYWATELI POLSKICH, W PRZECIWNYM RAZIE RZĄD POLSKI REZERWUJE SOBIE MOŻLIWOŚĆ PODJĘCIA KROKÓW, KTÓRE BĘDZIE UWAZAŁ ZA SŁUSZNE I POTRZEBNE.



Młodzież Skierniewic czynem uczci 70-rocznicę urodzin Wielkiego Wodza proletariatu — Józefa Stalina

W dniu 25 bm. o godzinie 15-ej odbyła się w Skierniewicach masówka młodzieży ZMP-owskiej Liceum Administracyjno-Handlowego. Na mówcę tej obecni byli sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, prezes Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, starsza, przewodnicząca Powiatowej Rady Narodowej oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu ZMP.

Zobowiązujemy się dać 1000 godzin pracy ZMP-owskiej, w tym 300 godzin przeznaczamy na zapoznanie młodzieży z życiem, działalnością i osiągnięciami Wielkiego Wodza proletariatu międzynarodowego — Józefa Stalina przez referaty, pogadanki, dyskusje i gazetki ściennie. Pozostałe 700 godzin przeznaczamy na pracę przy sporządzaniu bilansów rocznych w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Wśród ogólnego aplauzu młodzieży uchwalona została rezolucja następującej treści:

Jednocześnie w celu zbliżenia młodzieży miejskiej z wiejską wygłaszać będziemy na kołach wiejskich ZMP referaty o działalności i osiągnięciach Wielkiego Stalina.

W odpowiedzi na apel młodzieży zrzeszonej w ZMP przy Gimnazjum i Liceum Mechanicznym w Skierniewicach, wzywający całą młodzież Polski do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimo Józefa Stalina — my, ZMP-owcy przy Gimnazjum Administracyjno-Handlowym w Skierniewicach, rozumiejąc doniosłość tego apelu pragniemy również uczcić dzień urodzin nauczyciela socjalizmu, niezmordowanego szermierza

całego kraju”.

Moch pozazdrościł laurów Himmlerowi

Z komunikatu Polskiej Agencji Prasowej czytelnicy nasi wiedzą, o nowych obydnych prowokacjach, jakich dopuściły się władze francuskie wobec obywateli polskich we Francji.

Jak przynajmniej rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych aresztowania obywateli polskich w tej liczbie wicekonsula polskiego w Lille, posiadacza paszportu dyplomatycznego, nie były dokonane na podstawie jakichkolwiek zarzutów — jest to po prostu akt odwetu, akt dzięki zemsty, za aresztowanie przez nasze władze Bezpieczeństwa, francuskiego szpiega Robineau.

Terrorystyczne „raidy” zmierzające do oddziałów policjantów, którzy pod przewodnictwem samego Mocha, ministra Spraw Wewnętrznych Francji, brutalnie przeprowadzały rewizje w lokalach polskich organizacji i aresztowały bezprawnie dziesiątki obywateli polskich, urzędników ambasady i konsulatów, dziennikarzy, działaczy robotniczych i młodzieżowych, a nawet iekarzy PKK i czekających na nich pacjentów, żywo przypominają najgorsze wzory gestapowskie lub wzory Ku-Klux-Klanu.

Ta nowa oburzająca prowokacja władz francuskich dowodzi jak silnie i hołesnie musiało ugodzić we „właściwe czynniki” aresztowanie szpiega Robineau i zdemaskowanie francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce.

Usiłując ukryć swoje zakłopotanie, pragnąc ratować pozory swego autorytetu przed opinią publiczną, władze francuskie depuszają się coraz to nowych gwałtów. Natychmiast po aresztowaniu Robineau władze francuskie aresztowały załogę samolotu polskiego. Ale pod naciskiem opinii publicznej całego świata, pod presją opinii publicznej we Francji, która na masowym wiecu w Paryżu zamaniestowała swoją przyjaźń dla Polski i zaprotestowała przeciw urągającej poczuciu elementarnych praw ludzkich akcji władz francuskich, a przede wszystkim na skutek ostrego protestu Rządu Polskiego, władze francuskie zmuszone zostały do wypuszczenia załogi polskiej i polskiego samolotu.

Pierwszy odruch wściekłości władz francuskich, których niedyplomatyczne machinacje w Polsce zostały ujawnione — zakończył się dla nich haniebną kompromitacją. Nie ulega też wątpliwości, że nowe jeszcze bardziej brutalne prowokacje za kończą się dla nich podobnie. Furia i zacieńczenie nie są dobrym doradcą. Naród francuski stanowczo odradza się od niedopusz-

czalnych metod używanych przez władze francuskie. Naród francuski nie ma i nie chce mieć nie wspólnego z marshallowskimi metodami używanymi przez Mocha, metodami dzielnego Texasu, które francuscy kulturtragerzy „amerykańskiej cywilizacji” chcieliby przesezować na grunt europejski. Europa to nie Texas i metody te ze wstrętem są odrzucane przez naród francuski.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w tym samym dniu, kiedy gangsterzy Mocha napadali na obywateli polskich w Paryżu, wieczorna gazeta paryska „Ce Soir” wyszła z czołowym tytułem: „Vive la Pologne, m. Schuman!” — „Niech żyje Polska, panie Schuman!” Naród francuski, który łączy nierozwalne więzy przyjaźni z narodem polskim nie da się otumanić przez mochowskie stypajki.

Sparaliżuje on wszelkie próby skłócenia Polski i Francji, czynione przez reakcyjną klikę francuską.

Bezpodstawne aresztowania obywateli polskich we Francji wywołują najgłębsze oburzenie nie tylko w Polsce i we Francji, ale na całym świecie. Są one bestialskim pogwałceniem praw człowieka, podważaniem zasad ludzkiej sprawiedliwości. Są one próbą wymuszenia na suwerennym kraju, jakim jest Polska, zezwolenia na uprawianie szpiegostwa pod przykrywką działalności dyplomatycznej.

Władze Bezpieczeństwa aresztując Robineau miały w swym ręku niezbité dowody jego szpiegowskiej działalności. Nie było najmniejszej wątpliwości, że działalność Robineau zagrażała bezpieczeństwu naszego kraju, nie było najmniejszej wątpliwości, że Robineau był winien. Potwierdził to zresztą sam aresztowany po skonfrontowaniu go z dowodami jego winy, a dziennikarze zagraniczni mieli możność usłyszenia jego zeznań nagranych na taśmie dźwiękowej i przejrzenia fotokopii zeznań pisanych jego własną ręką.

Obecnie władze francuskie nie tylko chcą ratować szpiega, ale usiłują to uczynić używając niedopuszczalnych metod gwałtu, stosując hitlerowski system „zakładników”, posuwając się do czynów, które stoją w jaskrawej sprzeczności ze zwyczajami i prawem międzynarodowym.

Naród i Rząd Polski odeprą z całą energią bezmyślną i brutalną próbę zastraszenia nas i wymuszenia na nas zgody na to, by w kraju naszym działali szpiegi. Polska jest krajem suwerennym i posiada dość środków, by obronić swych obywateli przed dziką samowolą.

Strajk generalny we Francji

Życie w Paryżu i we wszystkich miastach prowincjonalnych — zamarło

PARYŻ (PAP). Strajk generalny 25 listopada stał się potężną manifestacją jedności akcji francuskiej klasy robotniczej. Spowodował on niemal całkowite zamarcie życia kraju.

500 pracowników biurowych, nie doszło do żadnych incydentów, dzięki zdyscyplinowaniu i zimnej krwi robotników.

Ważnym wszytkie licea administracyjne, handlowe, spółdzielcze, do uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przez udzielenie pomocy buchalteryjnej Gminnym Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej na terenie całego kraju”.

Szczególnie imponujący był przebieg strajku w Paryżu. Robotnicy paryscy po przerwaniu pracy wylegli licznie na ulice miasta.

Oblicze stolicy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów. Mimo iż rząd z pomocą nielicznych łamistrąjków zmobilizował pewną ilość autokarów, komunikacja miejska była praktycznie sparaliżowana.

Przy omawianiu sposobów zwiększenia i usprawnienia produkcji, wskazano, że narady wytwórcze należy zwolnować nie w określonych z góry, stałych terminach, ale w zależności od bieżących potrzeb zakładów. Przytoczono liczne wypadki, kiedy zwalniana „na gorąco” narada pozwałała na natychmiastowe wykrycie „wąskiego gardła” procesu produkcji i usunięcie niedociągnięć.

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, strajko-

Krajowa narada przemysłu maszynowego

WARSZAWA (PAP). — „Przemysł maszynowy wykonał Plan 3-letni do 5 września br., a plan na rok 1949 — do 12 listopada br. Produkcja zakładów, podległych CZPM wzrosła o 106 proc. w porównaniu z rokiem 1947. Produkcja obrabiarek do metali i drzewa wzrosła 5-krotnie w stosunku do roku 1938” — oświadczył przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców, pos. Rusteki na rozprawie 25 bm. w Warszawie krajowej naradzie ekonomicznej przemysłu maszynowego. Na naradę prócz 200 przedstawicieli i racjonalizatorów pracy oraz delegatów rad zakładowych z całego kraju, przybyli m. in. wiceprzewodniczący CRZZ — pos. Tadeusz Cwik i dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Maszynowego inż. Misuirewicz.

Przy omawianiu sposobów zwiększenia i usprawnienia produkcji, wskazano, że narady wytwórcze należy zwolnować nie w określonych z góry, stałych terminach, ale w zależności od bieżących potrzeb zakładów. Przytoczono liczne wypadki, kiedy zwalniana „na gorąco” narada pozwałała na natychmiastowe wykrycie „wąskiego gardła” procesu produkcji i usunięcie niedociągnięć.

Chińska Armia Ludowa maszeruje na Czung-King

Konflikt między Czang-Kai-Szekiem a „prezydentem” Chin kuomintangowskich

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że w ciągu najbliższego tygodnia należy oczekiwać ewakuacji Czung-Kingu przez wojska nacjonalistyczne. Człowe oddziały lądowe znajdują się w odległości zaledwie 70 kilometrów od tego miasta. Zdaniem korespondentów, resztki wojsk nacjonalistycznych chcą wycofać się bardziej na zachód do Sikiangu i Tybetu.

urzędników dla wszystkich ministerstw łącznie. Nacjonalści zamierzają obecnie przemieścić swą „stolicę” do miasta Si-Czang, leżącego około 450 kilometrów na południowy zachód od Czung-Kingu. Do miasta tego wyjechała już większość zagranicznych dyplomatów.

tyś uncji złota, co stanowi 75 proc. rezerw złota, które udało się Li Tsung wywieźć z Kantonu do Czung-Kingu. Li Tsung odmówił wykonania rozkazu.

Premier kuomintangowski zarządził drastyczną redukcję personelu rządowego, ustalając górną cyfrę 600

Niektóre źródła amerykańskie donoszą jednocześnie z Hong-Kongu o fermentie panującym wśród wojsk nacjonalistycznych na Formozie. Wiele generałów garnizonu Formozy ma się coraz bardziej krytycznie zapatrywać na celowość obrony tej wyspy.

„China Mail” stwierdza, że „prezydent”, który przed kilku dniami przybył do Hong-Kongu z żoną w celach leczniczych, zerwał wszelką współpracę z Czang-Kai-Szekiem i nie powrócił już na obszary Chin nacjonalistycznych.

Wydawany w Hong-Kongu dziennik brytyjski „China Mail” komunikuje o pogłębiających się rozdźwiękach w łonie najwyższych władz kuomintangowskich. Do ostrego konfliktu doszło pomiędzy Czang-Kai-Szekiem a „prezydentem” kuomintangowskich Lin Tsung-Jenem. Powodem tych scysji był rozkaz Czang-Kai-Szeka wsiadania na Formozę 600

KATOWICE (PAP). — Dnia 25 bm., tj. 36 dni przed terminem załoga Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonała swoje 3-letnie zadania produkcyjne zobowiązując się równocześnie dostarczyć państwu dodatkowo do końca br. setki tysięcy ton węgla ponad plan.

„Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski”
Artykuł tow. Romana Zambrowskiego
patrz strona 2-ga

Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski

Roman Zambrowski

Zwołany na 27 bm. Kongres Zjednoczeniowy ruchu ludowego, który zakończy długoletnie rozbiście stronnictw ludowych, wywołuje żywe zainteresowanie i prawdziwe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej, skupionych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dlaczego zjednoczenie ruchu ludowego wywołuje tak żywe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej — członków PZPR?

Dlatego przede wszystkim, że widzą oni w tym doniosłym wydarzeniu nowy dowód siły Polski Ludowej i źródło dalszego jej wzmocnienia. W ciągu niemal pięćdziesięciu lat istnienia ruchu ludowego obszarzarni i kapitaliści, w oparciu o klasę wiejskich kapitalistów, poprzez terror, szantaż, przekupstwo i nasyłanie szkodników oraz agentów do stronnictw ludowych podporządkowywali sobie i zwodzili na manowce ugody z reżymem burżuazyjno-obszarniczym ruch ludowy. W ciągu niemal pięćdziesięciu lat obszarzarni i kapitaliści oraz ich sługusy w ruchu ludowym — to dokonywali rozłamu, to znów jednoczyli stronnictwa ludowe, zawsze jednak, tak, aby niszczyć najbardziej dojrzałe politycznie grupy chłopskie i ludowe, które wdziały w klasie robotniczej i w jej rewolucyjnej, marksistowskiej partii siłę, która na czele wszystkich mas pracujących obali stary kapitalistyczno-obszarniczy porządek i ustanowi władzę ludową.

Wystarczyło pięć lat władzy ludowej, wystarczyło kilka lat pracy robotnika i chłopca na swoim, dla siebie, dla ludu, a nie na wyzyskiwacza, aby poderwane zostały wpływy burżuazji i obszarzników wśród chłopów pracujących, aby kla-

sa robotnicza zdobyła sobie w masach chłopskich niezwrócony autorytet, aby jedność ludowa dokonywała się na gruncie uznania przez cały ruch ludowy czołowej roli klasy robotniczej i jej partii w walce o ustroj sprawiedliwości społecznej.

Oto jakie niespożyte są siły odrodzonej władzy ludowej, która stworzyła warunki dla dokonania przed rokiem całkowitego politycznego zjednoczenia się klasy robotniczej dla pomnożenia jej sił i wydzwignięcia jej roli, a dziś umożliwia akt wzmocnienia ruchu ludowego przez jego zjednoczenie.

Nasza Partia wita zjednoczenie się ruchu ludowego, bo stanie się ono niewątpliwie nie tylko źródłem pomnożenia sił samego ruchu ludowego, nie tylko pozwoli Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu rozszerzyć swe wpływy na szersze, niż dotychczas masy małorolnych i średniorolnych chłopów, ale jednocześnie przyczyni się do dalszego wzmocnienia podstawowego filaru władzy ludowej w Polsce — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

PZPR widzi bowiem w ruchu ludowym nader ważnego sojusznika na wsi polskiej, a ściślej współpracę między pezetperowcami i ludowcami w terenie stanowi istotny czynnik w ogólnej polityce sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Polityka współpracy między PZPR i ruchem ludowym nawiązuje do bogatej tradycji bojowego sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce przedwrześniowej. To komunisty polscy pierwsi rzucili hasło i wszczęli walkę o ziemię dla chłopów bez wykupu, hasło podjęte później przez ludowców.

To rewolucyjni robotnicy polscy okazali poparcie polskim chłopom manifestującym strajkiem oraz demonstracją przeciw sanacji i zawsze umieli rozróżnić pomiędzy politykami i karierowiczami, jacy usadowili się w kierownictwie przedwojennego SL, a demokratycznymi, bojowymi ludowcami w terenie, związanymi na śmierć i życie z wyzwoleniem walką chłopską.

A współpraca i pomoc PPR dla „Woli Ludu”, kładącej pod waliny pod odrodzenie się ruchu ludowego. A wspólna walka Gwardii Ludowej i wyrwyjących się spod akowskiej komendy oddziałów BCH! A po moc, którą okazał chłopom polskim podczas reformy rolnej „bohater polskiej rewolucji agrarnej” — szary robotnik z PPR!

Nasza partia docenia ważną rolę, jaką odegrało w późniejszym okresie Stronnictwo Ludowe we wspólnie z nami walce o rozgromienie dywersji mikołajczykowskiej, o oderwanie od niego i wychowanie politycznie oszukanych przezeń chłopów, o likwidację band podziemnych, o ugruntowanie władzy ludowej, o odbudowę rolnictwa i podniesienie dobrobytu w mieście i na wsi.

Te bogate już tradycje wspólnej walki stały się podstawą wzajemnego zaufania, które cechuje dziś stosunki między PZPR i stronnictwami ludowymi idącymi ku zjednoczeniu.

Wprawdzie ciągle jeszcze tu i ówdzie zdarzają się próby po dejmowane przez niedobitków mikołajczykowskich i to zarówno tych, co ukryli się w odrodzonym PSL jak i tych, co znaleźli schronienie w SL — szermowania fałszywymi hasłami „jedności chłopskiej” i „samodzielności chłopskiej” w celu zepchnięcia ruchu ludowego na drogę podporządkowania interesom bogaczy wiejskich i przeciwwstawienia go klasie robotniczej. Ale próby te, które są nieuniknione jak długo na wsi polskiej istnieje

będzie wyzysk i polityczna działalność bogacza wiejskiego, są jednak demaskowane i zwalczane przez ruch ludowy.

Zdarzają się również wypadki, gdy poszczególne zbiorowiska członkowie PZPR opanicznie rozumieją przodującą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim i usiłują, miast stosowania wspólnej pracy i okazywania pomocy organizacjom ludowym, wprowadzić metodę komenderowania nimi, mechanicznego narzucania im swej woli. Fakty takie również nie sprzyjają rozwojowi zdrowej współpracy i Partia nasza bezwzględnie je przezwyceża.

Zarówno kampania ideologiczna, która poprzedziła Kongres Zjednoczeniowy ludowców, jak i obfity plon chłopskiego czynu kongresowego, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż zjednoczenie ruchu ludowego wydatnie wzmocni sojusz robotniczo-chłopski.

A co znaczy dziś wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego?

Oznacza to wzmocnienie naszej walki o pokój w oparciu o twierdzą światowego pokoju — wielki kraj socjalizmu — ZSRR. Oznacza to większy wysiłek pracy robotnika polskiego w realizacji porywającego 6-letniego Planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce i wzmocniony wysiłek coraz szerszych mas małorolnych i średniorolnych chłopów dla dzwignięcia wwyż poziomu naszej gospodarki rolnej i dla stopniowego przechodzenia do wyższych form gospodar-

czych. W zorganizowaniu pierwszych 170 spółdzielni produkcyjnych obok chłopów — pezetperowców uczestniczyli chłopcy — ludowcy.

Oznacza to wreszcie wzmocnienie czujność ze strony mas pracujących wobec wrogów Polski Ludowej, wobec bogaczy wiejskich i reakcyjnej części kleru, wobec siewców szepianej propagandy i innych szkodników sprawy ludowej.

POZDRAWIAJĄC WIELUSET — TYSIĄCZNE RZESZE CHŁOPSKIE, ZWIĄZANE Z RUCHEM LUDOWYM. W ZWIĄZKU ZE SPEŁNIENIEM ICH GORĄCYCH PRAGNIENI — ZJEDNOCZENIEM STRONNICTW LUDOWYCH. ŻYCZYMY IM NOWYCH ZWYCIĘSTW W SŁUŻBIE NASZEJ ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ OJCZYZNY. W SŁUŻBIE POLSKI LUDOWEJ.

Attlee — wierny sługa kapitalistów



Cała polityka gospodarcza rządu Attlee — polega na wyciąganiu pieniędzy z kieszeni robotników i przesypaniu ich do nienasyconych worków bankierskich. (z gazet)

Bohaterski naród Wietnamu — pokrzyżuje plany imperialistów

Wiosną br. francuska armia kolonialna rozpoczęła ogólną ofensywę przeciwko armii narodowo-wyzwoleńczej Wietnamu. Plan natarcia został starannie opracowany z Amerykanami podczas wizyty szefa francuskiego sztabu generalnego, gen. Revere'a w Waszyngtonie. Generał Revere udał się bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych do Indochin na inspekcję francuskiej armii kolonialnej. Z Francji wysłano dodatkowo większe formacje wojskowe, wyposażone w samoloty i czołgi ze sławetnego amerykańskiego demobilu.

Francuskie i amerykańskie kółka rządzące dokonały w tym samym czasie dywersji politycznej, podpisując z marionetkowym „cesarzem” Wietnamu, Bao-Dai, układ, na mocy którego został on uznany „suwerennym władcą” Wietnamu. Posunięcie to miało na celu wywołanie rozłamu

w szeregach patriotów wietnamskich, a tym samym osłabienie ruchu oporu w republice wietnamskiej. Próby te spełniły na niczym: Naród wietnamski uznał Bao-Dai za zdrajcę, który wianem był wydany trybunałowi wojennemu.

Wkrótce po tym armia narodowo-wyzwoleńcza rozpoczęła na całym froncie kontratak i ujęła inicjatywę w swoje ręce. Dziś można już w przybliżeniu obliczyć wyniki operacji wiosennych i letnich. Plan kolonizatorów — zagarnięcie graniczących z Chinami rejonów Tonkinu — poniósł fiasko. — W okresie natarcia wiosennego letniego armia Wietnamu wypędziła imperialistów z części zajętych przez nich przedmiotów terenów: formacje francuskie zmuszone były m. in. opuścić nadgraniczny rejon Laokai. W wietnamskim zaś wywołano miasto Bakan (okupowane od roku 1947). Okupanci zostali też przepędzeni z zagłębia węglowego Tantung, Nuogai i Nesebin. Armia narodowo-wyzwoleńcza nadal odnosi sukcesy.

Reakcja międzynarodowa nie jest w stanie ukryć niepokojów w związku z fiaskiem — jej rwanterzy — planów w Wietnamie, przy czym rozgromienie armii kuomintangowskiej w Chinach wpływa na zwiększenie się tych obaw. W najbliższym czasie do francuskich Indochin przybędzie na spotkanie z francuskim komisarzem Pignon angielski wysoki komisarz południowo-wschodniej Azji Malcolm Mac Donald, znany ze swych krwawych rozpraw z patriotami malajskimi. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem rozmów tych dwóch wysokich komisarzy będzie sprawa dalszej walki przeciwko Republice Wietnamskiej. Francja kieruje tu w temple przyspieszonym nowe formacje wojskowe.

W ciągu krótkiego czasu francuska armia okupacyjna wzrosła ze 150 tysięcy do 200 tysięcy ludzi. Skądinąd wiadomo, że we francuskiej strzeżonej okupacji Niemiec weryfikuje się codziennie około 7.000 byłych żołnierzy niemieckich — przeważnie spośród dawnych SS-owców; mają oni być wysłani do Indochin. Francuska legia cudzoziemska w Indochinach liczy już w chwili obecnej ponad 50 tysięcy byłych żołnierzy hitlerowskich.

Na okupowanym terytorium Viet-

namu szaleje terror. Ostatnio w Sajgonie i innych miastach dokonano masowych aresztowań. Za krytykę marionetkowego „rządu” Bao-Dai zamknięto 5 gazet, a wobec ich redaktorów zastosowano surowe sankcje karne.

Jednakże wszystkie te represje ze strony imperialistów francusko-amerykańskich i ich wietnamskich sługusów nie zaskarżają narodu wietnamskiego. Patriotci wietnamscy dokonują czynów prawdziwie bohaterskich nie tylko na froncie, ale również na zapleczu. Działalność partyzancka na okupowanym terytorium rozszerza się z każdym dnem. W pozostających pod kontrolą rządu ludowego rejonach, stworzono potężny przemysł, który pracuje dla armii narodowo-wyzwoleńczej.

Walka narodu wietnamskiego — to jeden z ważnych składników ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Azji. Warto na zakończenie przytoczyć deklarację radia rządowego „Głos Wietnamu”, głoszącego: „Agro-sorzy francuscy mogą tworzyć najrozsądniejszą politykę, zmierzającą do otworzenia granic Wietnamu przed rozbitkami Kuomintangu. Ale planów tych nie uda im się zrealizować, ponieważ nie oni zdecydowali o losach Wietnamu. Zbliży się dzień, kiedy imperialiści zmuszeni będą uciekać z Wietnamu. W przeciwnym wypadku czeka ich całkowita zagłada!”

Słowa te, są wyrazem niezłomnej woli narodu wietnamskiego, który żywi gorące pragnienie wolności i niezawisłości, który gotów jest uczynić wszystko, co w jego mocy, by terytorium Wietnamu nie stało się bazą wypadową międzynarodowej reakcji.

Więści z ZSRR

PORTRETY STACHANOWCÓW

Niedawno w klubie moskiewskiej fabryki „Sietp i Młot” otwarta została wystawa portretów najwybitniejszych pracowników tego przedsiębiorstwa, zorganizowana przez moskiewski oddział grafików łącznie z moskiewskim oddziałem związku malarzy i rzeźbiarzy.

Rezultatem dwumiesięcznej pracy 28 artystów jest 30 portretów robotników — stachanowców, majstrów i inżynierów tej fabryki.

Autorzy portretów dążyli nie tylko do uchwycenia podobieństwa, ale również do wydobycia cech charakterystycznych dla produkcyjnych ludzi epoki radzieckiej — woli, rozumu, energii i spokojnej pewności.

Na wystawie widzimy m. in. portret: walcownika I. Tartanowa, sztancownika I. Pietrowa, maszynisty S. Zajcewa, modelarza I. Aapowa.

ZBIÓR KOMPOZYCJI FRYDERYKA CHOPINA

W najbliższym czasie nakładem Państwowego Wydawnictwa Muzycznego ukaze się pierwszy tom pełnego zbioru utworów fortepianowych Fryderyka Chopina. Tom ten będzie zawierał 4 utwory na fortepian z orkiestrą; wariacje na temat z opery „Don Juan” Mozarta, „Krakowiaka”, „Fantazję Polską” i „Polonez”.

Prowadzone są obecnie prace przy gotowawce, związane z wydaniem oddzielnych kompozycji wielkiego kompozytora polskiego. Wśród nich znajdują się mało znane utwory, m. in. „Kartka z albumu Szeremietiewej”, napisany przez Chopina w 1843 r. w Paryżu, w albumie hr. Szeremietiewowej. Po raz pierwszy wydana będzie w autentycznej wersji pieśń rewolucyjna „Sierota”.

Na marginesie Znachorskie lecznictwo

Spora śmiechu wywołały w świecie „dobre rady” pewnego dziennika amerykańskiego, który — pisząc na ulubiony temat „atomowy” — doszedł do wniosku, że najlepszym środkiem przeciwko niebezpieczeństwu groźnych bomb jest — ukrycie się w piwnicy lub rowie przydrożnym pod osłoną... płachty papieru gazetowego.

Jak się zdaje, ten znakomity pomysł uzyskuje sobie „prawo obywatelstwa” w całej prasie USA. Oto w tych dniach, tygodnik „Tribune” oznajmił na swych łamach, że na wypadek ataku atomowego, pracownicy tego piśmna znajdują pewne i skuteczne schronienie w piwnicach wydawnictwa, wśród nagromadzonych tam beł papieru gazetowego.

Nie zajmowalibyśmy się tymi głupstwami, produkowanymi przez amerykańskich maniaków z forestalowskiej rodziny, gdyby nie pewna okoliczność, zasługująca na podkreślenie.

Dopóki amerykańscy podlegacze wojenni rozpowszechniali mit o rzekomym monopolu USA w dziedzinie produkcji atomowej, dopóty straszliwy jednoczesny swych współobywateli i w ogóle ludzkość całą apokaliptycznymi wizjami zniszczenia i zagłady w razie użycia bomb atomowych. Z chwilą, gdy rzekomy „monopol” okazał się zmyśleniem i fikcją, twórcy straszliwych wizji zmieniły nagle taktykę i wmawiają każdemu, kto wierzyć zechce, że bomba atomowa — to fraszka i bagatelka, przed którą chroni człowieka pierwszy lepszy dołek w ziemi i kawałek starej gazety... „Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę” — mówi madre przysłowie. Rozpętawszy do niebyswiałych rozmiarów historię atomową w USA i widząc jej fatalne skutki, amerykańscy podszczerwacze wojenni i awanturnicy „atomowi” kołyszają dziś swe oliwary dziecinnie bajeczkami, bagatelizując świadomości to, co przedtem reklamowali, jako niezawodne narzędzie panowania nad światem.

Takie bezmyślne metody „lecznicze” nie osiągną, rzecz jasna, celu. Zastraszonemu obywatelowi amerykańskiemu potrzebne są zgoła inne medykamenty i sposoby terapii, a przede wszystkim konieczne dlań jest poznanie źródeł i sprawców niebezpiecznej choroby „atomowej”. B. D.

Hasła CK Jedności Ruchu Ludowego

- Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!
- Niech żyje Zjednoczony Ruch Ludowy!
- Pozdrawiamy przodującą klasę robotniczą i jej awangardę: Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą!
- Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem Polski Ludowej!
- Zjednoczenie Ruchu Ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski!
- Niech żyje sojusz i przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej!
- Pozdrawiamy Chińską Republikę Ludową w jej zwycięskiej walce z imperialistami!
- Wyrażamy radość z powstania miłującej pokój — Niemieckiej Republiki Demokratycznej!
- Zjednoczony Ruch Ludowy pozdrawia Wojsko Polskie i Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego!
- Władza w spółdzielniach gminnych w rękach mało i średniorolnych chłopów!
- Współzawodnictwo pracy w rolnictwie, dzwignią postępu i dobrobytu wsi polskiej!
- Niech żyją przodownicy pracy na wsi!
- Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościola do walki z Polską Ludową!

Dorobek przemysłu i rolnictwa Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej

Na terytorium Białorusi, która przeżyła wszystkie okropności hitlerowskiej okupacji, przed trzema — czterema laty, widziało się prawie wyłącznie ruiny i zgłiszcza domów i fabryk, wypalone do cna wsie, zrównane niemal z ziemią miasta.

Jakże inaczej wygląda dziś Białoruś. Gdzie okiem rzucić, dymią kominy nowych i odbudowanych fabryk!

Szczególnie szybko rozwija się białoruski przemysł ciężki, a zwłaszcza produkcja samochodów, obrabiarek, silników elektrycznych itp. Równocześnie wzrasta produkcja artykułów codziennej potrzeby. Tak np. w ciągu III kwartału rb. produkcja tkanin wełnianych wzrosła o 40 proc., obuwia — o 48 proc., bielizny trykotowej — dwukrotnie, aparatów radiowych i wyrobów cukierniczych — przeszło dwukrotnie, konserw mięsnych — prawie 11-krotnie itp.

Ogółem w ciągu tego okresu plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100,2 proc. przy czym ilość wyprodukowanych to-

warów wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem 1948 r. o 37 procent.

Miasta białoruskie zmieniają się po prostu z dnia na dzień. W ciągu III kwartału rb. wyrosły setki nowych domów mieszkalnych i monumentalnych gmachów użyteczności publicznej. Co raz piękniejszy staje się Mińsk — stolica Białorusi.

Warto dodać, że na wszelkiego rodzaju inwestycje przeznaczone dla Białorusi w ramach wojennego planu pięcioletniego ogromną sumę około 7 miliardów rubli.

Więć białoruska stosuje na coraz szerszą skalę najnowsze zdobycze agrotechniki radzieckiej. W związku z tym plony upraw rolniczych stale wzrastają. W roku bieżącym zbiór 20—22 centnarów zboża z hektara nie jest już na Białorusi wyjątkiem.

Państwowy plan dostaw zboża został wykonany przez chłopów białoruskich przedterminowo — już 15 września plan wykonany był w 110,3 proc., przy czym dostarczono państwu o 1,6 milio-

na pudów zboża więcej, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. W zachodnich obwodach republik dokonuje się dalsza kolektywizacja gospodarstw rolnych: w ciągu ostatnich 9 miesięcy liczba kolchozów na tych terenach wzrosła czterokrotnie.

Wszechstronnemu rozwojowi gospodarki narodowej Republik Białoruskiej towarzyszy podniesienie się stopy życiowej mas pracujących. Świadczą o tym m. in. dane, dotyczące ilości i wartości poczynionych zakupów. Sklepy i rynki pełne są artykułów spożywczych i towarów przemysłowych. Na rynkach obserwujemy stałą niższą cen. Tak np. w porównaniu z rokiem ubiegłym cena masła spadła o 25 proc., miodu — o 24 proc., wieprzowiny — o 28 proc. itd.

Masy pracujące Białorusi z rosnącym zapałem walczą o jak najszybsze wykonanie powojennej pięcioletki. Wiedzą one bowiem, że pomysłowe wykonanie planu pięcioletniego otwiera przed całym narodem radzieckim drogę do komunizmu.

Uzbrojeni w uchwały III Plenum KC PZPR w historyczne doświadczenia WKP(b) wzmocnimy czujność w walce o Polskę Socialistyczną, Rezolucja II Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z całkowitą jednoznacznością, z głębokim zrozumieniem wita uchwały i wskazania historycznego III-go Plenum KC PZPR.

W okresie obecnym, w okresie ogromnego wzrostu sił pokroju i postępu, które potęgają się nieustannie, dzięki kolosalnym osiągnięciom politycznym i gospodarczym ZSRR, dzięki zwycięstwom Chin Ludowych i powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dzięki szybkiemu rozwojowi krajów demokracji ludowej — obóz imperialistyczny, obóz reakcji i gwałtu w celu ostatecznego zwycięstwa i przedłużenia swego istnienia chwytają się i chwytają się coraz to nowych i coraz bardziej podstępnych i nieczestnych metod dywersji, szpiegowstwa, prowokacji.

Kiedy dzięki czujności WKP(b) i Biura Informacyjnego zbankrutowała i zawiodła stawka imperialistów angloamerykańskich na agenturę titowską i na rozszerzenie się tytoizmu w krajach demokracji ludowej — zacieklili wrogowie mas ludowych — bankierzy i militarysty z Wall-Street i London-City podejmują jednak wciąż nowe próby nasyłania agentury szpiegowsko-dywersyjnej do państw wyzwolonych spod jarzma ucisku kapitalistycznego.

Wykrycie zbrodniczych planów reakcji rodzimej i zagranicznej, głęboka analiza metod działalności wroga — przepracowana przez III Plenum KC PZPR — mobilizuje całą Partię do walki o rewolucyjną czujność, udaremnienia zakusy agentury szpiegowskiej, wzmacnia Partię i władzę ludową.

III Plenum wykazało dobitnie, że wszelkie wahania polityczne, wszelkie odchylenia od linii Partii, a zwłaszcza odchylenia pravicowe i nacjonalistyczne, prowadzą w praktyce do stopienia czujności klasowej, do ślepoty politycznej i zgniłego liberalizmu. Grupa pravicowych i nacjonalistycznych odchyleniów w osobach tow. tow. Gomułki, Spychalskiego i Kliszki nie tylko szerzyła fałszywe, niezgodne z duchem marksizmu - leninizmu poglądy, ale w codziennej pracy praktycznej, przez swą ślepotę polityczną, oportunistyczny i nacjonalistyczny — ułatwiała wrogom ich podłe machinacje.

Walka z pravicowo-nacjonalistycznym odchyleniem, rozpoczęta na sierpieniowo-wrzesniowym Plenum KC PPR, została zaostrożona przez III Plenum KC PZPR, które nie tylko przywołało antymarksistowskie, oportunistyczne koncepcje grupki odchyleniów, ale wykazało nacemnie, do jakich przestępstw w praktyce prowadzi wszelkie odchylenie, wszelkie próby zbrożenia z rewolucyjnej drogi. III Plenum KC PZPR zementowało naszą jedność ideologiczną mobilizując wszystkich członków Partii do walki przeciwko wszelkim wpływom socjaldemokratyzmu, wszelkim próbom osłabiania siły naszej Partii, do walki o przewyższenie dotychczasowych braków i niedomagań w pracy partyjnej, społecznej i państwowej.

III Plenum przeprowadziło głęboką analizę zarówno naszych osiągnięć, jak i braków w suwanych przed całą Partią i wszystkimi jej organizacjami oraz wskazało konkretne zadania praktyczne.

Dla przewyższenia dotychczasowych niedomagań, dla wzmocnienia siły Partii i jej kierowniczej roli, niezbędne jest ciągłe i ustawiczne doskonalenie stylu pracy partyjnej, rozszerzenie i pogłębienie demokracji wewnątrzpartyjnej, uaktywnienie i mobilizacja całej Partii, wzmocnienie i zacieśnienie więzi z masami. Wcielanie w życie tych wytycznych i wskazań III Plenum KC — zapewni nam realizację generalnej linii Partii, przyspieszy nasz marsz do socjalizmu.

Łódzka organizacja partyjna, która w okresie czerwca — sierpnia ubiegłego roku — przed Plenum Sierpniowym — przeżyła poważny kryzys z powodu zaistnienia w części kierownictwa Komitetu Łódzkiego pojedynstwa w stosunku do odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego, rozbiła w ciągu minionego roku to odchylenie, pomyślnie przezwyciężyła szereg trudności wynikających ze szczególnego nasilenia elementów pravicowo-wuere nowskich w tonie dawnej łódzkiej organizacji PPS.

Podniósł się poziom ideologiczny i polityczny aktywów i szeregów partyjnych, wzrosła autorytet, rozszerzyła się wpływy Partii w klasie robotniczej i w masach pracujących, co znalazło między innymi wyraz w podwojeniu w ciągu ub. roku szeregów takich masowych organizacji, jak Liga Kobiet, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP i innych, oraz w masowym udziale społeczeństwa łódzkiego w manifestacjach i wiecach organizowanych przez Partię. Wzrosła sprężystość i zdolność mobilizacyjna Komitetów Dzielnicowych i organizacji partyjnych. Poważne są osiągnięcia łódzkiej organizacji w walce o plan, zwłaszcza o poprawę jakości produkcji. Znacznie wzrosła sieć szkoleń partyjnych, obejmując 22,5 procent członków Partii.

Zebrań Podstawowych Organizacji Partyjnych, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR świadczy, że łódzka organizacja partyjna dojrzała, wyrosła, ubojowiła się i skupiona jest zwarciem wokół Komitetu Centralnego, wokół jego marksistowsko-leninowskiej linii generalnej, w walce o realizację uchwał i wytycznych III Plenum KC PZPR.

Niemniej w pracy łódzkiej organizacji partyjnej istnieje szereg poważnych braków. Nie zbyt pomyślny jest, jak na organizację partyjną tak wielkiego ośrodka proletariackiego, skład socjalny organizacji. Z ogólnej liczby 52.704 członków i kandydatów, robotników jest 35.492 — co stanowi 67,3 procent, natomiast pracowników umysłowych aż 16.849 osób — to jest 31,9 procent. Mimo to Komitety Dzielnicowe i Komitet Łódzki nie zwracają dostatecznej uwagi na prawidłowy wzrost szeregów partyjnych. Na 1.043 nowopryjętych członków jest 781 robotników (74,9 procent), zaś pracowników umysłowych 262, to znaczy 25,1 procent. Niezadowolający jest również stosunek członków partii zatrudnionych w podstawowych zawodach produkcyjnych do ogółu członków, nadmierna liczba pracowników umysłowych w składzie komitetów partyjnych w stosunku do robotników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji. Niektóre komitety dzielnicowe i organizacje partyjne w sposób mechaniczny przenosiły kandydatów do szeregów partyjnych, nie oglądając się zupełnie — jak to np. miało miejsce w PWPW — na poziom ideologiczny i polityczny przygotowania kandydatów.

Wielce jest niedostateczny udział członków szeregu organizacji partyjnych we współzawodnictwie. Obniża to rolę przewodniczących organizacji partyjnych w walce o wykonanie zadań produkcyjnych.

Fakty niewykonywania przez podstawowe organizacje partyjne, przez towarzyszy odpowiedzialnych za pracę na tych lub innych odcinkach, uchwał kierowniczych instancji partyjnych, świadczą również o pewnych brakach w stylu pracy Komitetu Łódzkiego i jego Wydziałów, Komitet Łódzki, a zwłaszcza Wydziały: Ekonomiczny, Propagandy, Organizacyjny, Samorządowy nie przebudowały jeszcze

w pełni swej pracy w ten sposób, aby zapewnić konsekwentną realizację podjętych uchwał lub wydziałanych zleceń. Sprawa ta wiąże się ściśle z wadliwym stylem pracy aparatu instruktorskiego Komitetu Łódzkiego, który nie został jeszcze naceLOWANY przez kierowników Wydziałów na kontrolę wykonania uchwał podjętych przez Egzekutywę Komitetu Łódzkiego i na udzielanie Komitetom Dzielnicowym, a przede wszystkim podstawowym organizacjom partyjnym praktycznej pomocy w pracy nad wykonywaniem powziętych uchwał. Uwagi powyższe odnoszą się również do stylu pracy Komitetów Dzielnicowych. Instruktorzy Dzielnicowi jeszcze bardzo często ograniczają się do zasięgania sprawozdań danych statystycznych od sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Poważnym brakiem w pracy zarówno Komitetów Dzielnicowych jak i Wydziałów Komitetu Łódzkiego jest niedostateczne zajmowanie się i niedostateczna troska o pracę średnich i małych organizacji partyjnych. Za niedbanie pracy w średnich i małych organizacjach prowadzi często do niewykonywania przez te organizacje zadań gospodarczych i państwowych wielkiej wagi, a także do zahamowania rozwoju politycznego i ideologicznego członków tych organizacji, zaniedbania tam sprawy szkolenia partyjnego.

Plenum Komitetu Łódzkiego stwierdza, że znaczna część podstawowych organizacji partyjnych praktycznie niewiele zrobiła dla realizacji uchwał II Plenum Komitetu Centralnego w zakresie organizacji partyjnych i pracy grup agitatorów. Wiele organizacji partyjnych ograniczyło się do ułożenia spisów członków, którym miało powierzyć zaszczytną pracę agitatora. Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych nie docenili politycznego znaczenia tego ważnego instrumentu pracy partyjnej i nie otoczyli grup agitatorów należytą opieką i pomocą, wbrew wyraźnym wskazaniom uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR, najczęściej spychali kierownictwo grupami agitatorów na mniej wyrobionych aktywistów partyjnych oraz prelegentów.

Mało zajmowała się łódzka organizacja partyjna sprawami pracy na odcinku wiejskim. Organizacje partyjne nie zajmowały się wnikliwie pracą ekip łączności. Stąd wielka płynność w kierownictwie politycznym ekip. Odbijało się to ujemnie na wynikach pracy ekip, na stylu ich pracy. Podstawowe organizacje partyjne powinny wykorzystać okres zimowy — okres największych możliwości pracy politycznej na wsi — dla wzmocnienia swojej pracy wśród małych i średniorolnych chłopów. W tym celu należy dobrać do ekip łączności najbardziej odpowiedzialnych towarzyszy, ustabilizować kierownictwo ekip oraz systematycznie wysłuchiwać sprawozdań ekip na posiedzeniach egzekutyw i podstawowych organizacji partyjnych, dla zainteresowania i wciągnięcia do tej pracy całej organizacji partyjnej.

Towarzysz Bierut wskazuje na „zaniedbanie podstawowych zasad czujności rewolucyjnej — na to wielkie niedomaganie, ciężące dotychczas na pracy wielu ogniw partyjnych i wielu towarzyszy. Osłabia ono Partię i ułatwia penetrację wroga w poszczególne dziedziny naszej działalności państwowej i gospodarczej. Ułatwia rodzenie się nastrojów samospokożenia i wygodnictwa, demobilizację ideologiczną i polityczną najmniej zahartowanych członków Partii, sprzyja ich wykołobieniu”.

III Plenum Komitetu Łódzkiego zaleca Egzekutywie, aby w doborze kadr pracowników partyjnych ściśle przestrzegała bolszewickiej zasady rekrutacji do aparatu partyjnego tylko towarzyszy wszechstronnie sprawdzonych, wypróbowanych i zahartowanych w walce klasowej, oddanych sprawie robotniczej, niezwiązanych jakimikolwiek nićmi z obcymi klasowo i ideologicznie nurtami, towarzyszy rekrutujących się przede wszystkim i głównie spośród robotników wielkoprzemysłowych.

Egzekutywa Komitetu Łódzkiego powinna w możliwie najkrótszym czasie uzupełnić kadry pracowników partyjnych w podstawowych organizacjach partyjnych, Dzielnicach i Wydziałach do ram określonych etatami, gdyż luki istniejące obecnie w obsadzie poszczególnych ogniw aparatu partyjnego odbijają się na ich pracy ujemnie i w dalszej konsekwencji prowadzą praktycznie do niebezpiecznego zniżania roli Partii.

Należy przejrzeć kadry poszczególnych ogniw Związków Zawodowych i pozostałych organizacji masowych, oczyścić je od elementów ideologicznie i klasowo obcych, zburokratyzowanych, wygodnickich, oderwanych od mas i śmielej wysuwających na tę pracę działaczy wyrosłych z klasy robotniczej, darzonych przez nią zaufaniem, przodowników pracy, wie lowarsztatowców, racjonalizatorów, spośród oddanych sprawie socjalizmu nauczycieli, inżynierów, techników, pracowników nauki i kultury — zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.

Dużą uwagę poświęcić należy poprawie składu socjalnego naszych kadr gospodarczych. Niektórych towarzyszy postawionych przez Partię na kierownicze stanowiska w przemyśle i handlu cechuje ślepotą polityczną, która doprowadziła do poważnego zamieszania powierzonych im placówek elementami kapitalistycznymi, związanymi z elementami podziemia gospodarczego, ludźmi, którzy służyli wernie sanacyjne mu aparatowi ucisku. Niedocenia nie roli podstawowych organizacji partyjnych w Centralnych Zarządach, w Zrzeszeniach Spółdzielczych i innych gospodarczych placówkach, niewłaściwy styl pracy tych organizacji partyjnych, liberalny stosunek do sprawy doboru kadr jest niewątpliwie jedną z istotnych przyczyn niewykonania w terminie zobowiązań przez niektóre zakłady przemysłu bawełnianego, niemożności wykrycia sprawców awarii i sabotażu, zakłóceń w zaopatrzeniu ludności robotniczej Łodzi w niektóre artykuły masowego użytku.

Stawia to przed organizacją łódzką pilne zadanie przyspieszenia procesu demokratyzacji kadr gospodarczych, śmiałego wysuwania na kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu, spośród dzielczych zdolnych ludzi spośród klasy robotniczej — przodujących robotników i robotnic — ludzi klasowo zahartowanych, otoczenia ich opieką, doszkalania, sprawdzania wyników ich pracy i udzielenia im systematycznej pomocy. W szczególności należy wzmocnić kierownictwo na odcinku przemysłu bawełnianego oraz spółdzielczości.

Podobne zadania stoją przed organizacją łódzką również w odniesieniu do kadr pracowników aparatu państwowego i samorządowego.

Należy również poważnie zająć się sprawą formowania partyjnych kadr oświatowych, naukowych i kulturalnych, gdzie dotychczasowe nasze osiągnięcia są wybitnie niedostateczne.

Występujący w przemyśle włókienniczym, a także w niektórych innych zakładach wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności, wypadków spóźniania się do pracy, opuszczania jej przed upływem dnia roboczego, nierobstwo w czasie

godzin pracy i inne objawy, świadczące o poważnym rozluźnieniu dyscypliny pracy — nie są przez naszych towarzyszy zwalczane z całą energią, na jaką zasługuje, co wynika z ich niepartyjnego stosunku do tej tak ważnej sprawy z oportunistycznej ślepoty i rękochęci dostrzegania za tą sprawą, przejawów świadomej akcji wroga klasowego, nacisku obcych, drobniemiszczających żywiołów. — Równie liberalnie traktuje się sprawę nieprzestrzegania reżymu technologicznego. Nie widzi się, często nie chce się widzieć, że brak dyscypliny pracy, nieprzestrzeganie reżymu technologicznego, przepisów technicznych, brak jednostkowej odpowiedzialności — jednym słowem, brak porządku w zakładach pracy lub instytucji jest dla wroga ową przysłowiową mętną wodą, w której łatwo mu uprawiać nieczyny proceder sabotażu, szkodnictwa i szpiegowstwa.

Brak porządku, niechlujny stosunek do ważnych dokumentów państwowych, zbytma gadałtliwość, często wobec osób niesprawdzonych, ułatwia szpiegom docieranie do ważnych tajemnic państwowych. Nakłada to na nasze organizacje partyjne obowiązek zdecydowanej walki z tego rodzaju przejawami zaniku czujności, walki o ściśle przestrzeganie dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Dotychczas jeszcze styl pracy Centralnych Zarządów Przemysłu Bawełnianego, Wełnianego i niektórych innych, a także szeregu Dyrekcji fabryk opiera się na wierze w moc wydanych papierowych zarządzeń, których wykonania nikt nie kontroluje. Jest to główna przyczyna, dla której zamknięcie się planu eksportu latem bieżącego roku oraz niewykonanie innych ważnych zadań państwowych stwierdzone było z wielkim opóźnieniem, w momencie, kiedy zarządzenie zru było już bardzo utrudnione. Brak kontroli wykonania, burokratyzacja niereagowanie na plynące z dołu sygnały o brakach w zaopatrzeniu lub też w innych sprawach, oderwanie się od zakładów pracy, unikanie kontroli organizacji partyjnych, obniżanie roli tych organizacji w instytucjach, błędna polityka kadr, niechęć do czerpania doświadczeń ze Związku Radzieckiego — wszystkie te fakty stawiają przed kierownictwem organizacji łódzkiej za daniem skierowania na te odcinki pracy szczególnej uwagi. Kierownictwo organizacji łódzkiej musi uświadomić podstawowe organizacje partyjne w Centralnych Zarządach i innych instytucjach, że ponoszą one odpowiedzialność za pracę aparatu swego, za właściwe wykonywanie przezeń zadań, nakreślonych przez kierownictwo państwowe i partyjne, za udoskonalenie pracy aparatu swego urzędu, za walkę z burokratyzmem, rutyną, niedołęstwem, z brakiem poczucia odpowiedzialności i nadwyżkami, że mają obowiązek sygnalizować o zauważonych błędach i niedostatkach kierownictwu państwowemu i partyjnemu.

Poważną troską kierownictwa łódzkiej organizacji partyjnej winna się stać sprawa właściwej polityki państwowych, a zwłaszcza spółdzielczych instytucji handlowych (PSS) w dziedzinie rozbudowy detalicznej sieci handlowej, doboru kadr pracowników handlowych, szkolenia tych kadr, a przede wszystkim w zakresie zaopatrzenia klasy robotniczej i ogółu pracujących Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby i masowego spożycia.

Realizacja stanu kadr partyjnych w łódzkiej organizacji partyjnej i zadania stojące przed naszą organizacją w tej dziedzinie stawiają przed Komitetem Łódzkim zadania:

1) Możliwie szybkiego zakończenia rozbudowy, powołanej w tym roku do życia Łódzkiej Szkoły Partyjnej, otoczenia kierownictwa tej Szkoły opieką,

zasilenia kadrami, udzielenie wszechstronnej pomocy i bezpośredniego udziału kierowniczych towarzyszy w pracy Szkoły.

2) Powołania w 1950 r. drugiej Szkoły Partyjnej dla Łodzi i województwa, obliczonej na przeszkolenie na 3-miesięcznych kursach sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, sekretarzy większych oddziałowych organizacji partyjnych, oraz sekretarzy Komitetów Gminnych.

Stwierdzając dość znaczny wzrost liczby sieci kursów pierwszego i drugiego szczebla, a także kursów samokształceniowych Plenum Komitetu Łódzkiego zwraca uwagę na potrzebę wzmocnienia czujności ideologicznej na tym odcinku, przejrzania kadr aparatu Komisyj Szkoleniowych oraz kadr wykładowców, a także roztoczenia stałej troski nad szkoleniem i doszkalaniem wszystkich towarzyszy, pracujących na froncie szkolenia ideologicznego.

Plenum zobowiązuje sekretarzy Komitetu Łódzkiego do roztoczenia osobistego nadzoru nad wykonaniem uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego o pracy samokształceniowej pracowników aparatu partyjnego.

Dość ożywna działalność reakcyjnej części kieru, pragnącej przy pomocy szepowanej propagandy i plotki dywersyjnej, podważać zaufanie i najbardziej zacofanych grup ludności do naszego państwa ludowego, powinna być z uwagą śledzona i analizowana przez organizacje partyjne, które powinny z miejsca demaskować te prowokacyjne poczynania, cierpliwie poprzez agitatorów wyjaśniając politykę naszej Partii i Rządu.

Uzbrojona w wytyczne i uchwały III Plenum Łódzka organizacja partyjna pod kierownictwem Komitetu Centralnego walczyć będzie nieugięcie o rozgromienie do końca wszelkich przejawów pravicowego i nacjonalistycznego odchylenia oraz po jednowarstwowo stosunku do tego odchylenia i z całą konsekwencją wykarczywać będzie wszystkie elementy odchylenia ideologicznego, a także pozostałości socjaldemokratyzmu w praktyce tych lub innych ogniw organizacji partyjnych. W ogniu krytyki i samo krytyki — tego bolszewickiego oręża budownictwa socjalistycznego usuwać będziemy wszystkie niedostatki w pracy naszych organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych, kulturalnych — od dołu do góry.

Przez rozwijanie masowego szkolenia partyjnego, przez nieustanną pracę nad podniesieniem poziomu politycznego i ideologicznego członków naszej organizacji partyjnej, przez ubrojenie jej w niezwykły oręż nauki marksizmu - leninizmu, przez zaskryptywanie metod krytyki i samokrytyki — dajmy się do przewyższenia błędów i udoskonalenia stylu pracy partyjnej.

Wychowywać będziemy nasze kadry i szeregi partyjne w rewolucyjnej walce z wrogiem klasowym, w bezwzględnej walce z wszelkimi przejawami pravicowych i nacjonalistycznych odchylen w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu, w umiłowaniu pierwszego na świecie kraju socjalizmu — ZSRR, przyswajając będziemy członkom naszej Partii nauki i doświadczenia Partii Lenina-Stalina — WKP(b), wskazania wielkiego nauczyciela klasy robotniczej — towarzysza Stalina.

Wzbogacona w te nauki i wskazania łódzka organizacja partyjna uczyni wszystko, by zadania postawione przez III Plenum KC PZPR — zrealizować.

Dalsze meldunki o wykonaniu zobowiązań

Organizacja Szkolna ZMP przy Gimn. Przemysł. w Radomsku urządziła 2 wieczory świetlicowe, wyko-

Hufiec Gminny SP w Zakrzówku dla uczczenia Zjazdu Wojewódzkiego ZMP doprowadził do stanu uży-

ZMP-owcy z koła przy Liceum Ogrodniczym w Mieczysławowie, powiat Kutno, przez 3 dni pracowali w spółdzielni produkcyjnej w Konarach, wykopując 5 ha buraków, budując 17 piwnic o wymiarach 1,50 x 1,50 x 1 m.

Koło ZMP i Hufiec SP w Koniecu pole usunęły 61 m. sześ. gruzu z chodnika, rozplantowały 300 m. kwadr. piasku na bocznicę toru kolejowego budującej się fabryki płyt pilśniowych, wypaskowały 5730 m. kwadr. jezdní, oraz udekorowały wspólną świetlicę.

Jedność zwyciężyła! Przed Kongresem Jedności Ruchu Ludowego

Już jutro rozpocznie się w Warszawie Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Będzie to dalszy krok ku zjednoczeniu mas pracujących Polski Ludowej w walce o pokój i socjalizm.

Krwia pisane są dzieje chłopów polskich. Ich dzieje — to historia wielkiej walki z magnatami, z samowolą szlachecką, z wyższymi bogaczami wiejskimi.

W walce tej rósł zorganizowany, radykalny ruch ludowy, którego poezynania starał się rozsadzić oportunistyczny, agrarystyczny, wielkocłopski reakcyjny nurt, powiązany z interesami obszarników, kapitalistów i bogaczy wiejskich. W walce ze wściekłym wsiowcem na wsi poważną rolę odegrała grupa młodzieży — lewicy wiejskiej, zorganizowana w „Wiciach”. Nie udało się prawicowym przywódcom sprowdzić całej młodzieży Wiciowej na manowce wspólnej pracy z wrogiem klasowym. Część młodzieży Wiciowej rozumiała konieczność wspólnej walki o boku klasy robotniczej. Potwierdzeniem tego było podpisanie w roku 1936 „Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polskiego”, która stała się dokumentem jednolitego frontu chłopskiej i robotniczej młodzieży, walczącej z faszystem i wszelkimi jego przejawami.

Reakcja, obszarnicy i kapitaliści więcej stale usiłowali przenikać do ruchu ludowego i Wiciowego. Trzeba stwierdzić, że udało jej się tu usadowić swe agenty. Tak było przed wojną, tak było w czasie okupacji, i tak było w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Jednak powodzenie antyludowych „ludowców” były tylko chwile. Rozbijała polityka Mikołajczyka i jego klki załamała się w końcu. Zdrowy instynkt klasowy chłopów mało i średniorolnego, jego patriotyzm wzięły górę nad warcholstwem i rozbieleniem.

Polska Ludowa dała również i chłopom małe oraz średniorolnym współudział w rządzeniu państwem, dała im ziemię, odebrała obszarnikom, pro maga przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, zakłada szkoły i biblioteki, umacnia stale sojusz robotniczo-chłopski. O tym wie każdy chłop mały i średniorolny, dlatego ruch ludowy jednoczy się obecnie na platformie Polskiej Ludowej, dążącej do Socjalizmu.

Stronnictwo Ludowe, które usuwa ze swych szeregów agentów

Jak młodzież „welnianej jedyńki” walczy o wykonanie planów produkcyjnych

W wyniku wykonania Czynu Lipcowego na terenie naszych zakładów powstały staniem koła ZMP cztery brygady młodzieżowe. Był to nasz pierwszy krok naprzód na tym odcinku. Do tego czasu młodzież uczestniczyła we współzawodnictwie w brygadach młodszych. Nasi młodzieżowcy zrozumieli, że tylko wspólnym wysiłkiem możemy przekroczyć bazy produkcyjne. W III etapie przodujące miejsce za

TRYBUNA Młodych

Nasze braki i osiągnięcia

W przededniu I Wojewódzkiej Konferencji ZMP

Związek Młodzieży Polskiej województwa łódzkiego staje do swej I-szej Konferencji z niemałym dorobkiem. Osiągnięcia te są poważne. Stanowią one wynik codziennej usilnej pracy naszych członków. Konferencja obliczy te osiągnięcia, a jednocześnie wskaże braki i usterki, istniejące jeszcze w pracy Organizacji i wyznaczy drogę, na której będziemy urzeczywistniać dalsze, coraz raz legjsze zadania.

W kwietniu 1949 r. organizacja nasza liczyła w województwie łódzkim 49.800 członków, w lipcu — 58.975, we wrześniu — 63.218. Obecnie posiadamy 68.400 członków. Równocześnie poprawia się skład klasy organizacyjnej, wzrasta odsetek młodzieży z fabryk i wsi. Zgęszcza się zarazem sieć naszych kół: gdy w grudniu ub. roku mieliśmy 1.240 kół, to w marcu kół było 1.895, a obecnie możemy poszczycić się cyfrą 2.553 kół.

— Jedność robotniczo-chłopską. Szczególna opieka w naszej pracy otaczamy wieś, wiemy bowiem, że tu istnieje największe zaległości, które nasze pokolenie musi odrobić. Dlatego też winnymi znaczenie pomnożyć nasze wysiłki na drodze dalszego wzmocnienia łączności miasta i wsi.

AKCJA KULTURALNO-OSWIATOWA
Kursy Gminne ZMP, wiejskie uniwersytety niedzielne, odczyty, ekipy łączności, pogadanki szkoleniowe, ludowe zespoły sportowe, których mamy już 240 z liczbą 8.000 członków, świetlice i zespoły świetlicowe, wreszcie włączanie kół ZMP do zagadnień produkcyjnych — to praca, jaką prowadziliśmy w ubiegłym o-

MŁODZIEŻ W AKCJI ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ
Na terenie województwa działają 32 młodzieżowe ekipy łączności, dzięki którym robotnicza i chłopska młodzież wzajemnie się poznaje, uczy i wzmacnia dźwignię Polski Ludowej

wroga klasowego i elementy obecne oraz oczyszczone od mikołajczykowskińskich naleciałości PSL, jednoczy się nie tylko organizacyjnie, ale przede wszystkim ideologicznie na platformie walki o Polskę Socjalistyczną i na platformie walki z wszelkimi wpływami bogacza wiejskiego w ruchu ludowym. Zjednoczenie to będzie niewątpliwie tak trwałe, jak trwała jest jed-

ność młodzieży polskiej, która ugruntowana jeszcze 16 miesięcy temu. Zjednoczenie młodzieży było pierwszym zwycięstwem radykalnego nurtu wiciowego, zwycięstwem postępowych elementów w ruchu ludowym, zwycięstwem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zjednoczenie całego ruchu ludowego jest zwycięstwem wszystkich uczciwych elementów na wsi. A. N.

Nasi delegaci mówią

Na Konferencji zamyślamy niezłomną wolę walki o pokój

szkolnej ZMP, jest w samorządzie i kieruje pracą zespołu wychowawczego. Stale się uwią, bo rozumie, że ZMP w szkole ma poważne zadania. Trzeba ogarnąć wszystkich członków, trzeba ich szkolić, podnosić ich świadomość polityczną, pomagać słabszym koleżankom — jednym słowem kierować życiem szkolnym. Ale kol. Hela jest czynna nie tylko na terenie szkoły. W Zarządzie Powiatowym piastuje funkcję instruktora samorządów szkolnych i bierze udział w wyjazdach w teren, jako prelegent.

Kol. Rudnikowska z trudem szła przez życie. Wcześniej straciła ojca — robotnika we Francji. Pozostała sama z matką, która z trudem mogła utrzymać siebie i córkę. Jednak uczy się podczas okupacji na tajnych kompletach, a po wyzwoleniu w gimnazjum. Bierze udział w życiu społecznym szkoły. Ale nowe życie — jak mówi sama — otworzyło się dla niej dopiero wtedy, gdy wstąpiła do ZMP. Do każdej pracy organizacyjnej staje zawsze, jako jedna z pierwszych, pogłębia swe wiadomości polityczne na kursach i drogą samokształcenia poznaje wartość pracy, przynoszącej zadowolenie. To wszystko pomaga jej w nauce i dlatego jest także przodownikiem nauki. To też nie dziwnego, że cieszy się zaufaniem wszystkich koleżanek, nie dziw-

nego, że wybierają ją w niespełna rok przewodniczącą Zarządu Szkolnego ZMP.
Kol. Hela oświadcza: „Wszystko zawdzięczam Organizacji i z nią wiąże wszystkie swe nadzieje, swą przyszłość”. Cdy rozmawiamy o Konferencji kol. Hela mówi z zapamiętaniem: „Konferencja będzie dla nas wielkim świętem, ale jednocześnie także poważnym doświadczeniem. Spotka się

Kol. Helę można spotkać wszędzie. W szkole stoi na czele organizacji

kol. Helena Rudnikowska ze Skierniewic, ma 18 lat. Od zjednoczenia należy do ZMP. Jest przewodniczącą Zarządu Szkolnego ZMP w II Państw. Liceum i Gimnazjum Żeńskim oraz członkiem Zarządu Powiatowego ZMP w Skierniewicach. Obecnie wybrano ją na delegata na I Konferencję ZMP woj. łódzkiego.

jęła brygada kol. Ciesiolkiewicza, która osiągnęła 105 proc. przekroczenia bazy przy 93 proc. primy. Na wy różnicie zasługuje kol. Danuta Skomorochow. Zorganizowała ona brygadę, w której ona jedna jest tylko młodzieżowką.
Do czwartego etapu współzawodnictwa pracy stanęło 7 brygad młodzieżowych. Ogólnie we współzawodnictwie młodzieży bierze udział 100

Koło ZMP przy PZPW Nr 1

WALKA O KADRY

Ubiegły okres — to także walka o kadry, o aktyw. Wychowaliśmy go w codziennej pracy, kształcąc go w szkołach i na kursach. W tym okresie przeszkoliliśmy na wczasolatorach zimowych 840 aktywistów, w ramach obozów letnich około 1000 młodzieży, na kursach wcz. ZMP 1.540 aktywistów. To są kadry, które budują potęgę i zwartość naszego Związku, które pomagają ZMP i przodują w SP. Oprócz tych jest wielu innych, którzy za pomocą samokształcenia, szeroko prowadzonego w naszym Związku, podnoszą swe wiadomości polityczne, organizacyjne i ogólne. Niestety, akcja szkolenia w naszej organizacji często jeszcze nie rozwija się należycie. Niedostateczna frekwencja, brak planowości, słaba dyscyplina uczestników kursu — to braki, które musimy usunąć jak najszybciej.

ZADANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Wielkie są nasze osiągnięcia, ale sporo mamy jeszcze niedociągnięć na każdym odcinku naszej pracy, zarówno na wsi, jak i w mieście. Musimy rozszerzyć i wzmocnić aktywność młodzieży, stoi przed nami wielka praca szkolenia młodzieży ZMP-owskiej, powiązania z młodzieżą bezpartyjną.
Musimy na I Konferencji krytycznie spojrzeć na dokonaną przez nas pracę, wzmocnić nasz wysiłek w pracy terenowej, pokonać wszystkie trudności i wraz ze starszymi budować Polskę Socjalistyczną. J. Kielan.

Wielkie są nasze osiągnięcia, ale sporo mamy jeszcze niedociągnięć na każdym odcinku naszej pracy, zarówno na wsi, jak i w mieście. Musimy rozszerzyć i wzmocnić aktywność młodzieży, stoi przed nami wielka praca szkolenia młodzieży ZMP-owskiej, powiązania z młodzieżą bezpartyjną.

Pracą i wytrwałością osiągniemy nasze nowe cele

Centralnej Szkoły Organizacyjnej ZMP. Po powrocie zostaje przewodniczącym ZMP w pow. radomszczańskim. I tu, jak zwykle, jest pilny, pracowity, sumienny, uczynny, w obsłudze bezpośredni i szczerzy. Swym postępowaniem daje przykład, jak należy wypełniać obowiązki.
Mówimy z kol. Zgondek o Konferencji ZMP na którą jest delegatem. „Konferencja nasza — oświadcza — musi zająć się szczególnie sprawą naszego udziału w przebudowie wsi i drugą sprawą — szkoleniem kadr. Bez wyszkolonych kadr będzie nam trudno pracować, bez nas wsi nie zbudujemy socjalizmu w Polsce”.
Dalej kol. Zgondek mówi o tym, że na ich terenie już powstała jedna spółdzielnia produkcyjna, a druga się organizuje, że w r. 1950 będzie ich już kilkanaście, gdyż chłop rozumie, co dają mu nowe formy gospodarowania, tylko musi je poznać. Wśród klasowy wieciez o tym że wszystkich sił przeciwdziała naszym poczynaniom. Ale prawda i słusność są po naszej stronie. O tym musimy pamiętać!
Konferencja Wojewódzka została przyjęta przez młodzież pow. radomszczańską z entuzjazmem — ciągnie dalej kol. Zgondek — niech świadczą o tym najlepiej liczby.
Zobowiązania podjęło 150 kół, a w tej chwili już 82 koła zobowiązania swe wykonały, nie wliczając w to zobowiązań drużyn ZMP i Hufców SP.
Dowodzi to — kończy kol. Zgondek — że organizacja rośnie nie tylko liczebowo, ale że masy członkowskie coraz bardziej krzepną ideologicznie. Stajemy do I Konferencji w poczuciu, że stojąc przed ZMP nowe zadania naszą pracą i wytrwałością wykonamy.



Organizacja ZMP-owska powiatu radomszczańskiego stale rośnie.

W tych dniach osiągnęła liczbę 9.000 członków, zorganizowanych w 286 kołach, do 1-go stycznia liczyć będzie 10.000 członków.
Na czele organizacji radomszczańskiej stoi kol. Stanisław Zgondek, nasz wypróbowany aktywista. W swym życiu przeszedł różne koleje. Jest robotnikiem. Wywieziony do Niemiec na roboty, wraca do Polski w r. 1945 i pracuje w fabryce. Jednocześnie uczy się i jest czynnym działaczem młodzieżowym na terenie Wielunia.
Kol. Zgondek cały swój zapał i doświadczenie oddaje pracy organizacyjnej.
Po zjednoczeniu zostaje przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP w Wieluniu. Potem, widząc jeszcze swe braki, prosi o skierowanie go do

Młodzież łódzka śle wyrazy radości i przywiązania na ręce Marszałka Rokossowskiego

Ze szczera radością i zadowoleniem powitała młodzież łódzka nominację Marszałka Konstantego Rokossowskiego na Ministra Obrony Narodowej i Marszałka Polski.
Do redakcji „Trybuny Młodych” stale napływają liczne listy oraz rezolucje, uchwalane na zebraniach i konferencjach ZMP, SP, ZHP.

Wskazywaliśmy go w codziennej pracy, kształcąc go w szkołach i na kursach. W tym okresie przeszkoliliśmy na wczasolatorach zimowych 840 aktywistów, w ramach obozów letnich około 1000 młodzieży, na kursach wcz. ZMP 1.540 aktywistów. To są kadry, które budują potęgę i zwartość naszego Związku, które pomagają ZMP i przodują w SP. Oprócz tych jest wielu innych, którzy za pomocą samokształcenia, szeroko prowadzonego w naszym Związku, podnoszą swe wiadomości polityczne, organizacyjne i ogólne.

— Wrażenie próby faszystwu i imperializmu, zmierzającego do zgrniecia narodu polskiego, zawiodły dzięki niezwykłemu orężowi Armii Radzieckiej i pokojowej polityce, prowadzonej przez Związek Radziecki z jego genialnym wodzem tow. Stalinem na czele. Zwycięstwa Armii Ra-

Witamy czynem I Konferencję Woj. ZMP ZMP-owcy z Chrzanowic elektryfikują swą wieś

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.
— No, sami widzicie, jak wygląda nasza praca. Elektryfikujemy swoją

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

Witamy czynem I Konferencję Woj. ZMP

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.
— No, sami widzicie, jak wygląda nasza praca. Elektryfikujemy swoją

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.
— No, sami widzicie, jak wygląda nasza praca. Elektryfikujemy swoją

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

dzieckiej, która wyzwoliła nasz kraj, osiągnięte zostały dzięki takim wspaniałym dowódcom, jak Wy, Obywatelu Marszałku, Jesteśmy dumni i szczęśliwi z Waszego powrotu do pracy w naszej Ludowej Ojczyźnie”.

Zebrał na Walnym Zebraniu Sto warzywnia „Ognisko” stwierdzając w uchwalonej rezolucji: — W obwiązku przez Was, Obywatelu Marszałku, Dowódcza nad Ludowym Wojskiem Polskim widzimy dalszy krok ku wzmocnieniu sił naszej Ojczyzny, i całego światowego obozu postępu i pokoju”.

W liście, wysłanym przez słuchaczy Szkoły Organizacyjnej ZMP w Łodzi, czytamy: „My, młodzież ZMP, podobnie jak cała polska klasa robotnicza z uczuciem szczerzej radości przyjęliśmy wiadomość, że Ty, robotnik warszawski, uczeń Wielkiego Stalina, pogromca faszystwu, dowódczo Odrodzonego Wojskiem Polskim. Wdłocznym jestem my Związkowi Radzieckiemu, który wyraził zgodę na Twój powrót do Ojczyzny. Uważamy ten fakt za jeszcze jeden dowód szczerzej przyjaźni, tylekroć okazywanej przez narody radzieckie narodowi polskiemu”.

Witamy czynem I Konferencję Woj. ZMP

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.
— No, sami widzicie, jak wygląda nasza praca. Elektryfikujemy swoją

Witamy czynem I Konferencję Woj. ZMP

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.
— No, sami widzicie, jak wygląda nasza praca. Elektryfikujemy swoją

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

Widnieją już w oddali zabudowania wsi Chrzanowice. Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kiludziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże stopy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać stopy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

Z wędrówek po Nowych Niemczech

Po obu stronach Szprewy

Wystawy pełne były wszelkiego Gobra. Może brakowało ptasiego mleka, ale nie brak było najwyższych...

rozumiesz, powstaje nowa legenda. Rozpoczął tę legendę gen. Halder, b. szef sztabu, który ogłosił książkę „Hitler jako dowódca”.

Laboratoryjny okaz imperializmu

Zachodni Berlin jest najdalej wysuniętym na wschód (w Europie) bastionem imperializmu, Bastion ten jest oczywiście subwencjonowany...

Bagno jako baza

Z tego błędnego koła imperializm nie ma żadnego wyjścia. Inwestycje w Berlinie nie wchodzi w rachubę.

Pozostaje całkowicie zdemoralizować miasto, zamienić dużą większość jego mieszkańców w lumpenburżuzę, a część — w lumpenburżuzę, rozwijać czarny rynek, szmugiel, han del żywym towarem, narkotykami...

O wszystkich tym myślałem oglądając sklepy parterowe i ruiny domów na Kurfuerstendam, patrząc na liczne afisze zapraszające do półświatkowych kabaretów, na zapasnicze walki kobiet, oglądając — w kraju, który przodował pod względem produkcji Zeiss'a, Voigtlaendera i in. — przepielonacje amerykańskimi aparatami fotograficznymi, wystawy.

Sprzysiężenie przeciw prawdzie

A wieczorem widziałem w teatrze najbardziej bezwstydną rehabilitację hitlerizmu, jaką sobie tylko można wyobrazić.

Autor: znany hitlerowski dziennikarz Schaefer. Tytuł: „Sprzysiężenie”. Obsada: doskonała, zarówno jak i gra, dekoracje oraz cała formalna strona sztuki. Ale treść...

Grupa ludzi spiskuje przeciwko Hitlerowi i organizuje osławioną zamach z 20 lipca 1944 r. Ta grupa — to jeden arystokrata, jedna wdowa po dyplomacie, dwóch wyższych oficerów armii i jeden... generał SS.

Niemieckim towarzysz, z którym oglądaliśmy razem tę sztukę, nie może uśledzieć na miejscu z wściekłości. Po wyjściu z teatru wybuch.

Dehitleryzacja Adolfa Hitlera

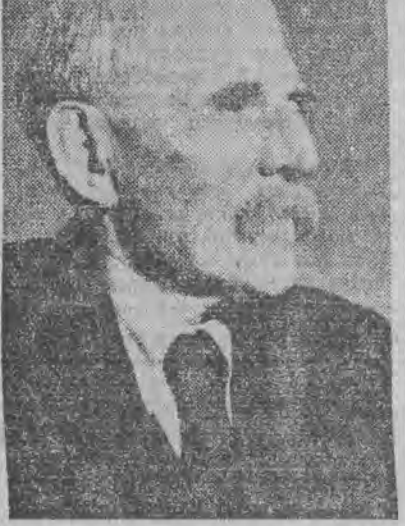
Problem pierwszy: kto to byli ci waciwi, którzy walczyli? Arystokracja i korpus oficerski. W ten sposób,

że zadośćuczynienie, że praktycznie, konkretnie niejako realizujemy to, co głosimy; odpowiedzialność narodu niemieckiego za faszyzm; wojnę i okupację obcych krajów. No, a poza tym nauczyliśmy się u was, jak budować i jak pracować.

Na wschodzie pachnie Warszawą

We wschodnim Berlinie nie ma bezrobocia, ani czarnego rynku. We wschodnim Berlinie nie ma wystaw pełnych luksusowych towarów, ale nie ma też tłumów o głodnych spojrzeniach.

Problem drugi: już nie tylko generalowie armii są święci; generałowie SS także. Nawet wśród wysokich oficerów Gestapo znajdujemy ludzi z rachu oporu.



W czasie pobytu Marcela Cachin w Warszawie odbyło się spotkanie tego zasłużonego działacza KPP z robotnikami Stolicy Polskiej.

Zajmującego miejsce w przydziumi dostojnego gościa powitano gorącą owacją i długimi klaskaniem i wrzeszczeniem w języku polskim i francuskim na cześć Komunistycznej Partii Francji i jej przedstawiciela oraz na cześć przyjaźni narodu polskiego z narodem francuskim.

Budownictwo dla pokoju

Cale szaleństwo tej metody, jak też i metodę w tym szaleństwie widzieć dopiero w porównaniu z tym, co robi się we wschodnim Berlinie.

Serdecznie powitał gościa i sekretarz KW — tow. Stanisław Zawadzki w imieniu warszawskiej organizacji partyjnej, mas pracujących Stolicy i całej Polski.

Na prawym brzegu Jenisieju w rejonie minusińskim (kraj Kraborski) leży stara wioska Kraborska, Ługowskoje. Tuż za żywoplotem, otaczającym wieś, ciągną się pola kolchozu „Za komunizm”.

Wielki wybudowany grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach. Nadmiar wody odpływa przez ścieki urządzone w tamach.

Następnym doniosłym krokiem kolchozu w walce z żywiołem było nawodnienie pól. Chłopi od dawna już znali zbawienny wpływ wilgoci na plony suchych obszarów stepowych.

wolne kursy dwóch marek dezorganizują w pewnej mierze rynek, ale nie ma tam ani jednej unieruchomionej fabryki, ani jednego nieczynnego warsztatu. Coraz więcej jest odbudowywanych domów, coraz więcej żywności dostaje się na kartki, coraz lepsze jest codzienne zaopatrzenie ludności.

Na zachodzie burżuazja odbudowuje swoje pozycje. Na wschodzie odbudowują się warsztaty pracy dla setek tysięcy robotników.

W wschodnim Berlinie, w pewnych kluczowych i przeznaczonych do szybkiej odbudowy odcinkach, pachnie już niemal Warszawą: tynkiem, ceglami, zaprawą murarską i kurzem zwalonych ruin...

Stanisław Brodzki

W tym okresie nawiąza kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskiewie i na wsł radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości.

W tym okresie nawiąza kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskiewie i na wsł radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości.

Oto jesteście u władzy! Stoicie na czele krajul Klasy robotniczej przy jej własnym kierownictwie.

Często zarzuca się Wam i nam — komunistom francuskim, że cała gusa i całą świadomością jesteśmy przywiązani do Radzieckiej Rewolucji.

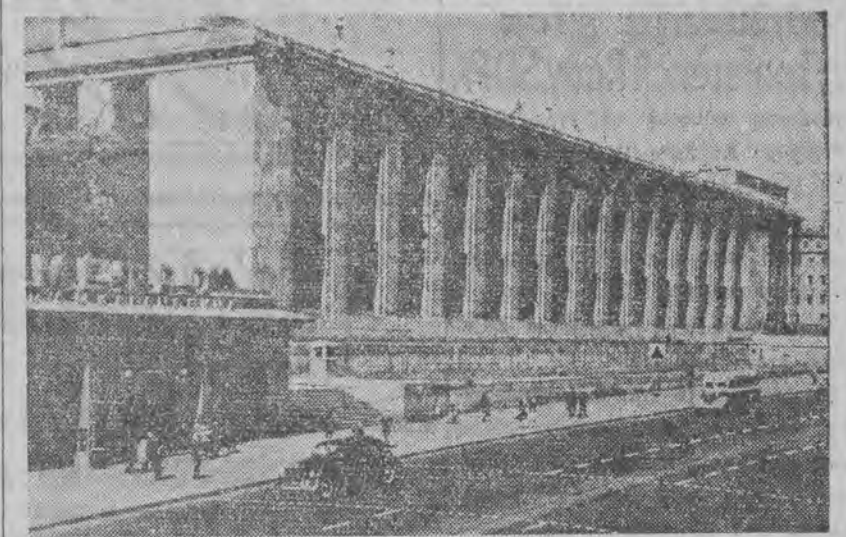
Dzięki wybudowanej grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje.

Wielki wybudowany grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje.

Biblioteka im. Lenina w Moskwie



Państwowa Biblioteka im. Lenina w Moskwie posiada jeden z najbogatszych na świecie księgozbiorów. — Na zdjęciu — jeden z gmachów biblioteki wybudowany w okresie władzy radzieckiej. (STB)

Pozdrowienia dla rewolucyjnej Warszawy

od rewolucyjnych mas robotniczej Francji

Marcel Cachin mówi do robotników Stolicy Polski

W tym okresie nawiąza kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskiewie i na wsł radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości.

W tym okresie nawiąza kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskiewie i na wsł radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości.

Oto jesteście u władzy! Stoicie na czele krajul Klasy robotniczej przy jej własnym kierownictwie.

Często zarzuca się Wam i nam — komunistom francuskim, że cała gusa i całą świadomością jesteśmy przywiązani do Radzieckiej Rewolucji.

Dzięki wybudowanej grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje.

Wielki wybudowany grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje.

W tym okresie nawiąza kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskiewie i na wsł radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości.

W tym okresie nawiąza kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskiewie i na wsł radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości.

Oto jesteście u władzy! Stoicie na czele krajul Klasy robotniczej przy jej własnym kierownictwie.

Często zarzuca się Wam i nam — komunistom francuskim, że cała gusa i całą świadomością jesteśmy przywiązani do Radzieckiej Rewolucji.

Dzięki wybudowanej grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje.

Wielki wybudowany grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje.

W tym okresie nawiąza kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskiewie i na wsł radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości.

W tym okresie nawiąza kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskiewie i na wsł radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkości.

Oto jesteście u władzy! Stoicie na czele krajul Klasy robotniczej przy jej własnym kierownictwie.

Często zarzuca się Wam i nam — komunistom francuskim, że cała gusa i całą świadomością jesteśmy przywiązani do Radzieckiej Rewolucji.

Dzięki wybudowanej grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje.

Wielki wybudowany grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje.



Następnym doniosłym krokiem kolchozu w walce z żywiołem było nawodnienie pól. Chłopi od dawna już znali zbawienny wpływ wilgoci na plony suchych obszarów stepowych.

NOWE KADRY Teatrów Narodowych w ZSRR

Przed czterema laty w Taszkencie założono Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej z wydziałami: Aktorskim, Reżyżerskim i Teatrolgicznym.

Delegatki Polski zabierają głos na konferencji Rady SDFK

Podczas odbytej ub. tygodnia w Moskwie Konferencji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, dwie przedstawicielki Polski, tow. tow. Pragierowa i Sztachelska wygłosiły referaty.

Tow. Pragierowa mówiła o zadaniach prasy kobiecej.

Przewodnicząca LK, tow. Sztachelska wygłosiła przemówienie, poświęcone ochronie praw dzieci i Międzynarodowemu Dniu Dziecka. Przedstawiła ona szczegółowo osiągnięcia Polski Ludowej na polu ochrony zdrowia matki i dziecka oraz zadania w tej dziedzinie przewidziane w Planie 6-letnim.

Za przykładem nowatorki Niny Nazarowej

Inicjatywa Niny Nazarowej, robotnicy uralskiej Fabryki Samochodów im. Stalina, zatrudnionej przy produkcji kół zębatach, która podjęła się konserwacji obrabiarek, znalazła naśladowców w Kijowskiej fabryce części traktorowych im. Lepse.

Za przykładem Niny Nazarowej, robotnicy zobowiązują się do konserwacji urządzeń fabrycznych. Inicjatorami tego ruchu w fabryce im. Lepse stali się robotnice zatrudnione przy nacinaniu kół zębatach: Nadieżda Goncezarenko i Antonina Kondratenko. Robotnice te obsługują jednocześnie osiem obrabiarek. Zwracając się z prośbą o przydzielenie im obrabiarek do konserwacji, młode patriotki zobowiązały się przedłużyć okres pracy maszyn i utrzymać je we wzorowym stanie. Nowy ruch znalazł w fabryce wielu naśladowców.

"Przechowalnia" dzieci

Staraniem Ligi Kobiet uruchomiono przy kinie „Pisak” w Dzierżoniowie „Przechowalnię” dla dzieci, pierwszą tego rodzaju na Dolnym Śląsku. W nowoorganizowanej „Przechowalni” dzieci znajdują się pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń. W ten sposób ułatwiono kobietom-matkom korzystanie z rozrywek kulturalno-oświatowych.

Partijniczki Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 zrealizują uchwały III Plenum KC PZPR

Salę Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 wypełniły szczerze członkowie organizacji podstawowej, którzy przybyli tu dla wspólnego omówienia uchwał III Plenum KC PZPR.

Referat, przedstawiający wyczerpująco przebieg i uchwały Plenum wygłosiła tow. Mikołajczykowa, starsza Łódź-Pólnoc. Po referacie, 10 uczestniczek zebrania zabrało głos w dyskusji, kładąc nacisk na konieczność wzmocnienia czujności w zakładowej organizacji partyjnej.

Tow. Markoń zabierając głos, prze czytała list, otrzymany z Ameryki. Piszący go — Polak donosił, że już od kilku miesięcy czeka na pracę i że takich jak on, są w tym mieście — tysiące. Tow. Markoń porównała ustrój kapitalistyczny z naszym ustrojem, nie znającym bezrobocia, podkreślając, że powinniśmy wyżyć wszystkie siły dla dalszego rozwoju i rozkwitu kraju.

Tow. Chachulska zwróciła uwagę na konieczność wzmocnienia czujności. Popelniane przez nas błędy wyrządzają nam niekiedy ogromne szkody na odcinku gospodarczym i politycznym.

Tow. Szedlak podkreślił, że dokładną kontrolę pracy członków organizacji podstawowej można osiągnąć tylko drogą krytyki i samokrytyki. Słuszne zagadnienie — szkolenia kadr partyjnych — wysunął przewodniczący ZMP, tow. Zieliński.

Przewodnicząca Ligi Kobiet tow. Muszyńska wezwała wszystkie kobiety do zjednoczenia się w walce o pokój i wykonanie planów produkcyjnych.

Kobiety uczą się tapicerstwa

Przed kilkoma dniami odbyło się w Wieluniu uroczyste zakończenie kursu tapicerskiego dla kobiet. Kurs ten ukończyły 30 słuchaczek.

Kończące kurs otrzymały świadectwa. Kurs tapicerski jest jeszcze jednym sposobem zapewnienia kobiecie samodzielnego zawodu, wyczonego gruntownie zarówno teoretycznie, jak i praktycznie.

Głos Kobiet

Socjalizm uszlachetnia pracę

Zalogi radzieckich fabryk walczą o honor swych zakładów Współzawodnictwo przysparza społeczeństwu nowe wartości

Wydany niedawno w Moskwie zbiór reportaży J. Graczeńskiego i A. Złobina pt. „Nowastronica”, poświęcony jest współzawodnictwu pięciu fabryk moskiewskich o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Opowiadania te mówią językiem faktów i liczb, że przyspieszenie obiegu środków obrotowych umożliwia rozbudowę przedsiębiorstwa, zwiększenie produkcji oraz zwolnienie poważnych sum, które mogą być użyte na potrzeby ogólnopau- stwowe.

W styczniu roku bieżącego, zalogi 103 produkcyjnych przedsiębiorstw Moskwy i obwodu moskiewskiego zobowiązały się zwolnić dla państwa 400 milionów rubli przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Miliard 300 milionów rubli dla Państwa

Inicjatywa ta znalazła żywy odzew w wszystkich przedsiębiorstwach stolicy ZSRR i obwodu moskiewskiego. W marcu br. odbyła się ogólna konferencja robotników Moskwy i obwodu moskiewskiego, której uczestnicy zobowiązali się zwolnić dla państwa w r. 1949 1 miliard 300 milionów rubli.

Głównym czynnikiem w przyspieszeniu obiegu środków obrotowych jest skrócenie czasu trwania cyklu produkcyjnego, obejmującego okres od chwili otrzymania surowca i potrzebnych do produkcji materiałów, aż do momentu wypuszczenia gotowego towaru.

Poszukiwania nowych metod pracy

Wśród inicjatorów współzawodnictwa o przyspieszenie obiegu środków obrotowych znalazła się m. in. Moskiewska Fabryka Żarówek. Po konferencji marcowej, cała jej załoga rozpoczęła poszukiwanie nowych metod pracy, które prowadziłyby zarówno do przyspieszenia cyklu produkcyjnego, jak i do podniesienia jakości produkcji.

Jedną z robotnic tej fabryki, znaną już dziś w całym kraju radzieckim, Walentyna Chisanowa, jest inicjatorką tzw. harmonogramu godzinowego. Polega on na tym, że bry-

gada otrzymuje zadanie nie tylko na całą zmianę, lecz również na każdą godzinę, przy czym wykonana produkcja oblicza się również według godzin. Po wprowadzeniu harmonogramu godzinowego, brygada Chisanowej zwiększyła wydajność pracy o 25 proc. Walentyna Chisanowa otrzymała w roku 1949 tytuł laureata nagrody stalinowskiej.

Inna robotnica tej fabryki, Helena Lebediewa, wprowadziła kontrolę części: wybrakowaną w toku procesu produkcyjnego część żarówki odrzuca się, dzięki czemu nie psuje ona całej gotowej żarówki, jak to się działo dotychczas.

Stosując metodę kontroli części, brygada Lebediewej w ciągu miesiąca wyprodukowała 12.590 żarówek najwyższej jakości.

Produkcja najwyższej jakości

Wkrótce większość brygad oddziału montażowego produkowała 98—99 procent żarówek pierwszego gatunku. Brygada Heleny Lebediewej otrzymała tytuł „Brygady Najwyższej Jakości”. W oparciu o metody pracy nowatorów produkcji, robotnicy Moskiewskiej Fabryki Żarówek wyprodukowali żarówki wartości po nad 8 milionów rubli (zamiast przewidzianych 7 milionów rubli), skracając jednocześnie czas trwania cyklu produkcyjnego o 10 dni.

Metody pracy Lebediewej zastosowane zostały w przemyśle obuwianym. Brygada obuwia gumowego w fabryce „Krasnyj Bogatyr” zaczęła dawać 99 proc. produkcji najwyższej jakości. Kontrola części obuwia w trakcie procesu produkcyjnego pozwoliła wykryć przyczynę powstawania różnego rodzaju braków oraz opracować sposoby ich usunięcia. Dzięki temu robotnicy fabryki „Krasnyj Bogatyr” znacznie zredukowali ilość braków i zaoszczędzili w ten sposób 300.000 rubli. Obecnie produkują oni wyłącznie towar najwyższej jakości.

Oszczędność materiału

Stachanowcy moskiewskiej fabryki obuwia im. Kapranowa w celu przyspieszenia obiegu środków obrotowych podjęli współzawodnictwo o oszczędność materiału. Jeden z robotników fabryki Swirin, zredukował ilość odpadków skóry o 15 proc. W ciągu r. ub. zaoszczędził on 47.053 dm kwadratowe skóry, a w ciągu czterech miesięcy rb. — ponad 20.000 dm kw. skóry, czyli łącznie ilość, wystarczającą na uszycie 2.000 par obuwia. Przykrawawiczka, Maria Chlebnikowa, wprowadziła nowy system przykrawania skóry, który przyczynił się do podniesienia wydajności pracy.

Mimo to jakość produkcji pozostała wiele do życzenia. Wówczas 29 brygad, łącznie około 1000 osób, rozpoczęło współzawodnictwo o tytuł „Brygady Najwyższej Jakości”. Jedną z pierwszych miejsc w tym współzawodnictwie zajęła brygada robotnicy Galkiny. Galkina zredukowała czas przybijania podeszwy, do 24 sekund zamiast przewidzianych 54,3 sek. Dzięki zastosowaniu metody kontroli części Galkina doprowadziła ilość towarów pierwszego gatunku do 99 procent i wyprodukowała 15.000 par obuwia ponad plan. Jej brygada otrzymała tytuł „Brygady Najwyższej Jakości”.

W walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, załoga fabryki zaoszczędziła 1356 tysięcy dm kw. skóry.

Fabryka wyprodukowała już ponad plan ćwierć miliona par obuwia, dając przy tym państwu 2 miliony 300 tysięcy rubli oszczędności ponad planowych i skracając czas obiegu środków obrotowych o przeszło 10 dni.

Książka „Nowa stronica” pokazuje nam jak współzawodnictwo indywidualne przekształca się w walkę brygad, zmian, oddziałów, jak staje się walką załóg o honor marki fabrycznej.

A. S. Makarenko

Wychowanie w rodzinie

(Dalszy ciąg)

W naszych czasach kino stało się potężnym czynnikiem wychowawczym, i to nie tylko w odniesieniu do dzieci, ale również i dorosłych. Zaden z filmów radzieckich nie może

wet jeżeli pod względem wartości artystycznej jest mniej udany. Natomiast bardzo często nasze obrazy filmowe okazują się znakomitym, o wysokiej wartości środkiem wychowawczym.

Jak powstaje towar najlepszej jakości Wzorowy zespół z PZPB Nr 8 opowiada o swej pracy i osiągnięciach

Dziś opowie nam o swej pracy tkacki zespół konkursowy z PZPB Nr 8. Jest to w tych zakładach jedyny zespół, który zgodnie z wymaganiami konkursu wykonuje całkowicie, a nawet z nadwyżką plan produkcyjny i wytwarza towar wysokiego gatunku.

Choćż tow. Bawolak, kierownik zespołu, zatrudniony jest na pierwszym zmianie, a druga już dawno rozpoczęła swą pracę, zastajemy go jeszcze przy krośnie. Właśnie wyrwał się brzeg na „kolorowce”, więc chce wciągnąć nici, aby zostawić krosno i towar w całkowitym porządku.

— Moim zdaniem — opowiada nam — członkowie zespołu powinni stale pomagać sobie nawzajem. W tym tkwi cała tajemnica zadawalających wyników jego pracy. Niektórzy tkacze tak pracują, aby im jak

nie znaczy to jednak, aby można było pozwolić dzieciom chodzić do kina, ile razy chcą i na co chcą. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na zasadniczy stosunek dziecka do kina. Zdarza się, że kino staje się dla dziecka główną treścią życia, dla kina zapomina ono o swych obowiązkach, odrabianiu lekcji, nie opuszcza żadnego obrazu, wydaje na to nie tylko wszystkie swe kieszonkowe pieniądze, lecz i pieniądze ukradkiem zabrane z domu. Zwykle przyłączają się do tego jeszcze inne ujemne strony takiej namiętności. Dziecko przyzwyczaja się do przyjemności biernej, ograniczającej się często do zwykłego wrażeń wzrokowego — „gapi się” i na tym koniec; wrażeń artystycznych, jeżeli je odbiera, są powierzchowne, nie poruszają jego wewnętrznej istoty, nie budzą myśli, nie stawiają przed nim żadnych zagadnień. Pożytek z chodzenia do kina jest w tych ramach bardzo niewielki, a czasem nawet przeradza się w wyraźną szkodę. Dlatego rodzice muszą koniecznie czuwać nad tym stosunkiem dzieci do kina i nadać im w tej dziedzinie właściwy kierunek.

Uważam, że wystarczy, jeżeli dziecko ko bywa w kinie dwa razy na miesiąc. W wieku 14—15 lat jest najlepiej, jeżeli bywa tam w towarzystwie rodziców lub starszego rodzeństwa, przy czym chodzi tu nie tyle o dozor nad zachowaniem się dziecka, ile o tę samą sprawę, dla której wskazane jest wspólne głośne czytanie. Każdy obraz filmowy powinien stać się choć na krótką chwilę tematem rozmowy grona rodzinnego. Rodzice powinni dążyć do tego, aby i dziecko wypowiedziało swe zdanie o tym, co mu się w nim podobało, a co nie, i co wywarło na nim najsilniejsze wrażenia. Jeżeli przy tym rodzice zauważą, że dziecko pociąga tylko zewnętrzna strona wydarzeń, ciekawa treść, dzieje przygód tego czy innego bohatera — powinni z pomocą paru pytań naprowadzić myśl dziecka na ważniejsze i głębsze strony obrazu. Niekiedy obejście się nawet bez zadawania pytań, wystarczy po prostu wypowiedzieć własne zdanie w obecności dziecka.

Do rodziców również powinien należeć w pewnym stopniu wybór filmu dla dzieci. Prawie zawsze można dowiedzieć się czegoś o filmie od ludzi, którzy już go widzieli. Niektórych obrazów lepiej unikać z powodu zbyt trudnego dla dziecka tematu, innych dlatego, że treść ich może wywołać u dziecka niewłaściwą reakcję, jeszcze innych dlatego, że spoikałoby się tam zbyt wcześnie z zagadnieniami miłości lub tematami medycznymi. Rozumie się, że na wybór filmu musi mieć wpływ również sprawowanie dziecka, zdrowie, jego postępy w szkole. Wyjątkowo można odłożyć pójście do kina na kiedy indziej, jeżeli dziecko źle się zachowywało lub systematycznie zaniedbuje naukę. Ale zdarza się bardzo często, że właśnie zobaczenie dobrego filmu pomaga dziecku powrócić do należytego stosunku do szkoły i pracy. Pod tym względem szczególnie cenne są filmy popularno-naukowe.

Podobnie tkaczka pracująca na drugą zmianę, również stara się utrzymać krosno w porządku. Nie chcąc dopuścić do powstania plam w tkaninie, codziennie przed rozpoczęciem zajęcia czyści dokładnie pręty gońcowe, a następnie je oliwi.

— Smarować należy nieznacznie — oświadcza — nie dlatego, że szkoda oliwy, lecz z tego względu, że zbyt obfite oliwienie prętów gońcowych powoduje plamy w tkaninie, a tego trzeba unikać za wszelką cenę.

W skład zespołu wchodzi jeszcze dwie tkaczki, pracujące na sąsiednich krosnach, ob. Piesik, oraz zatrudniona ostatnio młoda tkaczka ob. Zofia Wawronowska. Odnacza się ona ogromną starannością i dbałością o wysoki gatunek tkaniny. W tej chwili tow. Bawolak pomaga jej zawiązać bicz. Wprawdzie ob. Wawronowska potrafi sama to zrobić, ale wie, że tow. Bawolak uczyni to lepiej. Będzie miała całkowitą pewność, że czółenko nie wbije się i nie narwie nici...

— Gdy przychodzi rano do pracy, najpierw oglądam gońce i bicze — mówi ob. Wawronowska — Popsuty gońiec może spowodować wyszczerzenie czółenka z krosna, narwać nici, rozderzać tkaninę, może nawet uderzyć lub skaleczyć tkaczkę. Należy zwrócić także baczność na gońce, dlatego nie można czekać aż do zupełnego wykończenia gońca. Trzeba temu zapobiec, oglądając przed rozpoczęciem pracy dokładnie cały warsztat.

Członkowie zespołu tow. Bawolaka starają się przestrzegać wszystkich przepisów technologicznych obowiązujących tkaczy. Dzięki swej uwadze, pilności, pracowitości i współpracy zespół ten w pierwszej dekadzie listopada wyprodukował 54 procent ekstry i 46 procent drimy.

M. S.

(D. c. n.)

JAK SIĘ UBRAĆ



1. Skromna, sportowa sukienka wykonana z wełny w pasy i trykotu ręcznego (tył i rękawy — ściąg zawiesz na prawo), włóczkę dobieramy w kolorze kontrastowym.

2. Ze starej bluzki i sukienki robimy nową sukienkę, jak wskazuje rysunek, spódnica klosz z 10 kłnów,

3.ładna sukienka biurowa, przedziałek przystębnowany do materiału wykonujemy z włóczki w kolorze kontrastowym. Bluzka przechodzi w rodzaj baskinki nastębnowanej na spódnicę (sposób na przedłużenie).

4. Skromna sukienka domowa. Spódnica ułożona w 2 kontrafaldy zakończona kieszeniami. Karczek z przodu i z tyłu i rękawy robimy na drutach.

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
13 — R. S. W. „Prasa”
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR.
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:
Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji włoskiej pt. „Rzym miasto otwarte”.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 17 i 19, w nie dziele i święta poranki o godzinie 10 i 12, seanse popołudniowe o 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-iej do 16-iej.

Coraz mniej nieszczęśliwych wypadków

Poprawa stanu bezpieczeństwa pracy w „Metalurgii”

Zabezpieczenie maszyn i urządzeń „Metalurgii” dało poważne rezultaty, wyrażające się w znacznym zmniejszeniu ilości wypadków przy pracy. Oczywiście, w znacznej mierze jest to zasługą kół bezpieczeństwa i higieny pracy, które poprzez ciągłe kontrole, upomnienia i pouczenia pracowników zmniejszyły możliwość wypadków do minimum.

Jak już wskazaliśmy na początku, warunki pracy w „Metalurgii” znacznie się polepszyły w porównaniu z pierwszymi latami po wojnie. Nic zresztą w tym dziwnego. Okres powojenny cechował wzmocniona praca na tym odcinku.

Zastosowane zostały przy obrabianiu obrabek, zainstalowano również zabezpieczenia chroniące. Pracownicy otrzymali okulary ochronne, czuwa się nad tym, by używane były podstawki, czyli tak zwane wsporniki przy szlifarkach.

Walkę z wypadkami przy pracy ułatwia znacznie stałe instruowanie załogi. Dlatego też na wszystkich oddziałach rozwieszono zasto-

ły tablice, opisy, pouczenia i zarządzenia, dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Wybrani zostali także na każdym oddziale porządkowi, których obowiązkiem jest dopilnowanie, aby w miejscu pracy panował wzorowy porządek. Do utrzymania czystości przyczyniło się również rozmieszczenie na całym terenie fabrycznym licznych umywalek, przy których znajdują się piece do nagrzewania wody.

Ważną uwagę poświęcono wyszkoleniu personelu, który potrafiłby udzielić pierwszej pomocy w wypadku porażenia prądem elektrycznym. W ostatnim okresie przeszkolono w tym kierunku 23 pracowników. Wywieszono przepisy, które obrazują wypadki porażenia elektrycznego oraz sposób udzielania pomocy z zastosowaniem sztucznej oddechania. Planowo rozmieszczone zostały liczne apteczki.

Nieco większa ilość, bo 33 pracowników, nauczone ratownictwa ogólnego.

Co pewien czas przeprowadzana jest lustracja całego zakładu, celem jej jest wyłowienie istniejących w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, niedociągnięć i natychmiastowe usunięcie braków. Niezależnie od powyższego majstrów i robotników obowiązują są przedstawiać projekty zabezpieczeń.

W ostatnim okresie szczególną uwagę zwrócono na wentylację i ogrzewanie. Jak obliczono, na powyższy cel będzie potrzebna około 25 milionów złotych. Kredyty zostaną zatwierdzone i w ramach planu sześcioletniego przystąpi się do zrealizowania projektu.

Tak w skrócie przedstawia się akcja bezpieczeństwa i higieny pracy na terenie „Metalurgii”. Warto, aby z tego zakładu wzięły przykład inne radomszczańskie fabryki.

Ponad półtora miliona zł zaoszczędziła

PFMG Nr 1 w październiku

Racjonalne zużycie surowca i energii zapewniła znaczne oszczędności zakładom pracy. Przekonał się o tym najlepiej robotnicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1, którzy w każdym miesiącu uzyskują na tym odcinku nowy, a zarazem poważny sukces. W październiku załoga „jedynki” zaoszczędziła 1.564.771 zł. Sumę tę uzyskano przez umiejętną pracę przez 6 lat bukowiny przez zmniejszenie odpadków w oddziale giętarni i racjonalne wykorzystanie materiałów pomocniczych. Maz.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Antoni Walaszczyk z Dmenina, Cieszymy się bardzo, że Obywatel chce zostać korespondentem naszego pisma.

Jeśli chodzi o listy, które nam przesyłacie, to jak sami piszecie, materiał nie był już aktualny i dlatego korespondencje nie ukazywały się. Czekamy za tym na pierwsze aktualne korespondencje.

Szkolenie partyjne w Radomsku

W najbliższych dniach otwarcie szkoły wieczorowej

Przed kilku tygodniami rozpoczęła się w Radomsku druga etap szkolenia partyjnego członków PZPR. Na terenie naszego miasta uruchomiono 4 kursy przy zakładach pracy, a mianowicie: przy „Metalurgii”, hutach „Edwardów” i „B. Morawski”, Państwowych Fabrykach Mebli Giętych Nr. 1 i 2 oraz jeden dla członków PZPR, należących do kół terenowych.

Na kursach wykładają towaryzysze, którzy ukończyli Wojewódzką Szkołę dla Wykładowców. Frekwencja na kursach jest bardzo dobra, co świadczy o tym, że towarzysze doceniają w pełni akcję szkolenia.

Jednocześnie na terenie naszego powiatu w 14 gminach zorganizowane zostały kursy I stopnia. Program ich jest taki sam, jak kursów miejskich.

Jeśli mówimy o szkoleniu, to warto przypomnieć, że w Radom-

sku została zorganizowana 8-miesięczna szkoła wieczorowa, na którą uczęszczać będą towarzysze po zakończeniu szkolenia I stopnia. Szkoła ta otworzona zostanie w najbliższych dniach. Uczęszczać na nią będzie 50 słuchaczy.

Ubezpieczeni korzystają z coraz szerszej pomocy

Wzrosły sumy świadczeń w Ubezpieczalni Społecznej

Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie z każdym miesiącem zwiększa swoje wydatki na wszelkiego rodzaju świadczenia dla ubezpieczonych. Najlepiej świadczą o tym cyfry. Na przykład, we wrześniu wydano na zasiłki rodzinne — 56.275.500 zł, na zasiłki chorobowe 3.555.000 zł, na różne inne — 1.827.969 zł.

Ponadto wydano 369 wyprawek dziecięcych wartości 1.545.000 zł. Łącznie więc we wrześniu wydatkowano 63.203.469 zł. Natomiast w październiku każda z tych pozycji wykazuje znaczny wzrost: mianowicie — wydano na zasiłki chorobowe 3.624.000 zł, na zasiłki rodzinne — 58.424.100 zł, na inne — 1.985.572 zł. Poza tym wydano 584 wyprawki dziecięce wartości 2.920.000 zł. Łącznie więc w październiku wydano na wszelkiego rodzaju świadczenia o blisko cztery miliony złotych więcej niż we wrześniu.

Tak pokaźny wzrost wydatków Ubezpieczalni tłumaczy się nie tylko zwiększeniem liczby ubezpieczonych lub wzrostem liczby zachorowań, lecz przede wszystkim rozszerzeniem jej zakresu działania. Niezamożna ludność miejska na podstawie zaświadczeń Wydziału Miejskiej Opieki Społecznej, matorolni i bezrolni na podstawie odpowiednich zaświadczeń z zarządów gminnych otrzymywać mogą wyprawki dzie-

cięce na tych samych warunkach co i ubezpieczeni.

Wzrost sum na świadczenia nie obejmuje kwot na utrzymanie personelu lekarskiego, pomocniczego oraz wydane leki.

Wzrosły także wysiłki Ubezpieczalni Społecznej w kierunku współdziałania z zakładami pracy przy realizacji ogólnokrajowego planu oszczędnościowego. Ostatnio tak na terenie miast i powiatu piotrkowskiego i radomszczańskiego podjęto nowy sposób wypłacania zasiłków chorobowych — za pośrednictwem poszczególnych zakładów pracy.

W rejonie piotrkowskim tytułem próby, akcją tą objęto na razie 5 zakładów pracy. W pow. radomszczańskim od 1 grudnia taki sposób wypłacania zasiłków chorobowych odbywać się będzie w 7 większych zakładach pracy. Jak wykazało doświadczenie z terenu piotrkowskiego — próba ta zdała egzamin i spodziewać się należy, że w najbliższej przyszłości akcja ta objęta zostaną pozostałe zakłady.

Przy pomocy Państwa Józef Kaczmarek rozwija hodowlę trzody

Spęd tego dnia zapowiadał się bardzo dobrze. Już od samego rana na zjeździe chłopi z Sędziejowic. Na każdym wozie widać było po dwie, a nawet i trzy sztuki trzody chlewnej. Pod wagę zajeżdża

Józef Kaczmarek ze wsi Górki Grabińskie. Przywiózł on trzy sztuki świnek o łącznej wadze 396 kg, za które otrzymał 85 tysięcy złotych i do tego 3 tysiące premii.

— Mam jeszcze w domu 4 sztuki świń, które zakontraktuję na rok 1950. Choć jestem biednym chłopem — ciągnął dalej Józef Kaczmarek — to jednak z hodowlą świń idzie mi dobrze. W tym roku sprzedałem Spółdzielni już 8 sztuk świń. Naturalnie hodowlę moją rozwijam dzięki wielkiej pomocy z jaką przysłało mi nasze państwo. W pierwszym rzędzie wszystkie sztuki ubezpieczyłem i zaszczepiłem, a Spółdzielnia udzieliła mi kredytów na zakup otrah.

— Ale nie tylko ob. Józef Kaczmarek jest takim gospodarzem, który odstawił 3 sztuki. Małoi Iny Zenon Stokowski z Prusinowic do starczył 3 tuczniki o łącznej wadze 362 kg, za które otrzymał 73.128 złotych. Józef Kopna z Sołbepanów przywiózł na spęd 2 sztuki o wadze 263 kg, za które otrzymał 55.200 złotych. A Antoni Misiak z Żąglinowa, za wspaniałego tuczniaka o wadze 215 kg otrzymał 49.742 złotych.

Dotychczas na spędach w Sędziejowicach zakupowano przeciętnie 80 sztuk świń. Tego dnia zakupiono aż 100 sztuk świń o ogólnej wadze 13.056 kg, a oprócz tego 14 sztuk bydła o wadze 3.582 kg 4 owce o wadze 108 kg i jedno cielę. Poza tym na tymże spędzie zakupiono 104 sztuki gęsi o wadze 774 kg. M.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Zimą — naprawy traktorów i maszyn rolniczych

Na zjeździe dyrektorów okręgowych i kierowników warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz przedstawicieli wszystkich instytucji, związanych z mechanizacją rolnictwa, postanowiono wykonać terminowo zimowe naprawy traktorów i maszyn rolniczych, podnieść jakość wykonywanych remontów, zwiększyć wy-

dajność pracy przez rozwinięcie współzawodnictwa i popieranie ruchu racjonalizatorstwa wśród robotników.

Dla sprawnego wykonania tych zadań uchwalono zorganizować szereg kursów dokształcających, na których pracownicy techniczni będą mogli uzupełnić swoje kwalifikacje fachowe.

Gminne Komisje Kontroli Społecznej są przeszkalane przez Wojewódzką Radę Narodową

„Komisja Kontroli Społecznej wykonuje kontrolę organów wykonawczych rządowych i samorządowych oraz instytucji i osób, wykonujących funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej” — mówi ustawa, określająca istotę działalności komisji kontroli społecznej Rad Narodowych na wszystkich szczeblach. Aby w sposób jasny przekazać niższym ogniom właściwe ujęcie zadań komisji kontroli społecznej i naświetlić ich rolę w dostarczaniu informacji Radom Narodowym, Wojewódzka Komisja Kontroli Społecznej postawiła sobie za zadanie — szkolenie gminnych komisji kontroli społecznej.

W szkoleniu tym szczególny nacisk położony został na takie zagadnienia jak: kontrola wykonania planów inwestycyjnych przez samorządy terytorialne i walka z panującym jeszcze biurokratyzmem, w

niektórych urzędach. Następnie wskazano na konieczność zwrócenia uwagi na to, czy potrzeby klasy robotniczej w miastach — i chłopów mało i średniorolnych na wsi, są w należytej mierze uwzględniane. W zakresie działalności terenowych komisji kontroli społecznej wchodzi też dopilnowanie spraw wymiaru podatku gruntowego i właściwego stosowania ulg w odniesieniu do biedoty wiejskiej. Do kompetencji Komisji Kontroli należy wnikanie w działalność, związaną z przeprowadzanymi akcjami, jak hodowlana i inne.

Szkolenie Gminnych Komisji Kontroli Społecznej ma na celu podniesienie ich działalności. Rady Narodowe, Terenowe muszą zwrócić uwagę na właściwy dobór ludzi w tych Komisjach i położyć nacisk na ich wyrobienie społeczne uświadomości i wyraźne oblicze klasowe. Konieczne jest zaciąganie

opinii rzeczoznawców w dziedzinach niepełnie dobrze znanych członkom Komisji Kontroli.

Współpraca z organizacjami masowymi, jak Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej itp. zapewni dokonywanym kontrolom właściwy efekt.

Chłopi z wieluńskiego wykonali podjęte zobowiązania

WIELUŃ. — Chłopi z powiatu wieluńskiego wykonują zobowiązania podjęte na masowych zebraniach, w celu uczczenia zjednoczenia ruchu robotniczego.

Chłopi z gromady Skoczylasy uporządkowali plac szkolny przy nowo wybudowanej szkole, oprócz tego wykonano studnię dla mieszkańców gromady oraz wykopano 180 metrów rowów odwadniających na drodze wiodącej do wsi Chruścińskie. Uregulowano przed terminem podatek gruntowy i FOR.

Chłopi wsi Chruścińskie przeprowadzili na przestrzeni 2 km gruntowny remont drogi.

Nowa rola nauczycielstwa wiejskiego

Konferencja kierowników szkół w Skierniewicach

SKIERNIEWICE. Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyła się niedawno w Skierniewicach konferencja kierowników szkół wiejskich z udziałem przedstawicieli partii, Inspektoratu Szkolnego i władz samorządowych. Celem jej było zapoznanie ogółu nauczycielstwa wiejskiego ze sprawami gospodarczymi i politycznymi kraju, zbliżenie tych zagadnień do nauczycieli i pozwolić im rozwinąć na wsi szeroką akcję uświadamiającą.

Plan 6-letni, 3-letni, oddłużanie wsi, spółdzielnie produkcyjne, anal-

fabetyzm — oto tematy, z którymi nie tylko zapoznali się zebrani, ale które w myśl instrukcji będą z kolei przenosić na teren wiejski.

„Jeżeli nauczycielstwo wychowawczo społecznie dziecko, to siłą rzeczy nastąpi oddziaływanie jego na rodziców, a to jest naszym celem” — stwierdzono w czasie konferencji.

Duża liczba przybyłych nauczycieli i udział ich w dyskusji, świadczą o poważnym zainteresowaniu się uczestników konferencji — nową rolą i nowymi zadaniami nauczyciela. (c)

Nowymi zobowiązaniami

powitają Spółdzielcy z Bartochowa rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego

SIERADZ. — Członkowie gminnej spółdzielni ZSCH z Bartochowa powitają zbliżającą się rocznicę Zjednoczenia Ruchu Robotniczego w Polsce wykonaniem następujących podjętych zobowiązań: otwarta zostanie Gospoda Ludowa w Warcie wraz z świetlicą i czytelnią książek. Oprócz tego uruchomione będą 2 sklepy, jeden z konfekcją, drugi spożywczy w Warcie. Postanowiono dodatkowo zakupić 800 ton ziemiaków. Dotychczas spółdzielnia w Bartochowie w skupie ziemiaków zajęła 1-sze miejsce w powiecie sieradzkim. Dużą uwagę zwrócono na akcję kontraktacji trzody chlewnej. Dotychczas spółdzielnia zakupiła oko-

ło 20.000 sztuk świń, do końca roku zaplanowano zakupić jeszcze 1500 sztuk świń. (M)

Chłopi mało i średniorolni wywiązują się ze swych zobowiązań

LASK. — Chłopi gminy Pruszków powiatu łaskiego, doceniając wielkie znaczenie terminowego wykonania zadużeń wobec Państwa uregulowali w 99 proc. podatek gruntowy. W płaceniu podatku gruntowego najlepiej wywiązali się mało i średniorolni chłopi. (M)

CZYTAJCIE „GŁOS” i rozpowszechniajcie

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 26 listopada 1929 r.

DOKUMENT LUDZKIEJ NĘDZY
„Krew własną sprzedam tanio, na wet za kilka obiadów, względnie za wskazanie jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Transfuzja po raz szósty”. (Głos Poranny).

KATASTROFA BUDOWLANA w ALEKSANDROWIE

W dniu wczorajszym w Aleksandrowie, przy zbiegu ulic Parczewskiej i Wiatracznej zawałła się ściana na dwupiętrowego domu, przysiadając na śmierć robotnika Macieja Daszkiewicza.

UPIÓR z DUESSELDORFU — ZNOW „DZIAŁA”

Upiór z Dusseldorfu dokonał nowego zbrodni. Ogółem ilość jego ofiar osiągnęła już cyfrę 21.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina i „Dzieci kapitana Granta” — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie Zaloty” — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pocafunek na stadionie” — godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 50” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 — „Wyspa skarbów” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Pan Nowak” — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Gdzieś w Europie” — godz. 16, 18, 30, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) — „Sad honorowy” — godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznan” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

ROMA (Rzgowska 84) — „Maskarada” — godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „As wywiadu” — dla młodzieży godz. 16

SYMFONIA Pastoralna — godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Synowie” — godz. 16, 18, 20

ŚWIT — „Zawieja” — godz. 18, 20, 30

TECZA (Piotrkowska 108) — „Mileczka barykada” — godz. 17, 19, 21

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie” — godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) — „Arinka” — godz. 15, 30, 18, 20, 30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Ah Baba i 40 rozbójników” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wschodnie Zaloty” — godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) — „Wilcze Doby” — godz. 16, 18, 30, 21

TEATR

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o g. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy Sad”.
Uwaga: W niedzielę dnia 27 listopada br. o godz. 15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart”. Bilety do nabycia w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska 104-a.

PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifera Karhana”. Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki”, komedia w 4 aktach Józefa Bizińskiego, z udziałem A. Dymyzy, P. Relewicz-Liembinskiej, W. Waltera, W. Ziemińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)
W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27 listopada r. o godz. 19.15 premiera „Mój syn”, sztuka w 3 aktach 6 obrazach antyfaszystowskiego pisarza węgierskiego Szandora Gergelega, z udziałem Idy Kamińskiej na czele zespołu ŁTZ.

25, 29, 30 listopada oraz 1 i 2 grudnia teatr nieczynny.

„LUTNIA”
Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3-actach K. Zellera.
W poniedziałki teatr nieczynny.

RADIO

14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłej tygodnia. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Informator kulturalny. 14.30 (L) Tańce stylizowane. 14.55 Koncert solistów. 15.30 (L) O Smetanie i „Sprzedanej Narzeczonej”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) „Zjazd filmowy w Wisłę”. 16.35 (L) „Zapraszamy do tańca”. 16.50 (L) „Komedia Gribojedowa na scenie robotniczej”. 17.00 „Przy sobocie po ro bocie”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszelchna Radiowa” kurs I — Wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (L) „Śpie wamy pieśni robotniczej”. 21.00 (L) Koncert rozrywkowy. 21.40 „Lukasec Goethe”. 22.00 (L) „Ustrój społeczny i kultura Chin przedrewolucyjnych”. 22.13 (L) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z PRAGI II. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (L) Koncert życzeń. 0.15 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej w Warszawie

Przeszło 100 dziennikarzy sportowych powitało z radością uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu i zobowiązało przyczynić się do umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój

WARSZAWA (Obsł. wł.) W czwartek, 24 bm., odbył się w Warszawie, pierwszy po wojnie Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej. Na obrady przybyli: przedstawiciele GUKF, z dyr. Motyła i wicedyrektorami Szebergem i Kosmanem na czele, przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ pos. Burski, prezes Zarządu Głównego i Zw. Zaw. Dziennikarzy RP Lukrec, sekretarz gen. związku — Strzelecki, delegaci Polskich Związków Sportowych i Woj. Urzędów Kultury Fizycznej, przedstawiciele sportu robotniczego i chłopskiego, zjazd zgromadził około 100 dziennikarzy sportowych z całej Polski.

Obrady zajął prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Lukrec, po czym referat: „O celach i zadaniach kultury fizycznej w Polsce Ludowej” wygłosił dyr. GUKF pos. Motyła. Następnie sekretarz gen. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP Strzelecki omówił rolę i zadania prasy w propagandzie kultury fizycznej i sportu.

Na podstawie referatów i dyskusji oraz przeprowadzenia krytycznej analizy dotychczasowej pracy, dziennikarze sportowi stwierdzają niedostateczny poziom ideologiczny i fachowy i nie dostateczną rolę prasy sportowej, jak i działań sportowych w prasie codziennej w walce o masowy i ideowy ruch sportowy i wysuwają, jako najważniejsze i obowiązujące zadanie:

1. zbliżyć prasę sportową do podstawowych ogniw sportu kół i Ludowych Zespołów Sportowych — pozyskać nowego czytelnika wśród robotników i pracujących chłopów i zerwać na zawsze z metodą schlebliania gustem drobnomieszczanekich kibiców;

2. stworzyć warunki szybkiego dopływu do dziennikarstwa sportowego młodego narybku robotniczo-chłopskiego i zorganizować szeroką sieć korespondentów ze zrzeczeń i Ludowych Zespołów Sportowych;

3. przejść z roli biernego informatora o wynikach i wyczynach do świadomych zadań organizatora masowego ruchu sportowego;

4. rozszerzyć publicystykę ideologiczną i wychowawczą, zwiększyć czujność, wobec objawów szkodliwej i wrogiej działalności, walcząc bezwzględnie z bezideowością, oportunistem, kumoterstwem, kaperownictwem, wszelkimi formami demoralizacji w ruchu sportowym — wśród działaczy i zawodników;

5. w większym stopniu wzorować się na osiągnięciach radzieckiej prasy sportowej i szeroko popularyzować bogate doświadczenia i dorobek Związku Radzieckiego i krajów demokratycznych.

Omówione szeroko problemy znalazły wyraz w uchwałonej jednogłośnie rezolucji, która głosi:

Dzisiaj o godz. 19 w hali Włókniarza Rozpoczyna się turniej naszej pięciarskiej „Kadry Reprezentacyjnej”

Kalendarzyk niedzielnych imprez sportowych przedstawia się imponująco. Na czoło ich wysuwa się dwudniowy turniej bokserski (w czterech wagach) Kadry Reprezentacyjnej. W turnieju tym urozmaimimy w walce kocięcej: Kasperczaka, Czarnieckiego, Grzywoczka, Kruczę, w lekkiej: Debbsza, Piotrkowskiego, Komude, Zurawskiego, w średniej: Koleżyńskiego, Palńskiego, Cebulaka, Sznajdra, w ciężkiej: Szymurę, Niewadzila, Jaskółę i Rutkowskiego. Turniej zapowiada się bardzo interesująco i niewątpliwie zgromadzi moc publiczności w hali sportowej na Widzewie. Początek dzisiejszych walk o godzinie 19.

Piłkarski zespół ŁKS Włókniarza nie zakończył jeszcze sezonu. Na niedzielę Włókniarze zaprosili wiceministra Polski Cracowie, z którą rozegrają mecz o godzinie 11.

Koszykarze ligowi podejmują zespół Warty poznańskiej. Dzisiaj przeciwnikiem gości będzie drużyna Spójni, która tak dobrze spisła się ostatnio w Krakowie, bijąc tamtejszą Gwardię i Cracovię. I tym razem liczyć się należy ze zwycięstwem łodzian. W niedzielę Warta spotka się z ŁKS Włókniarzem. Mistrzostwa okręgu w koszykówce męskiej kl. A i B uzupełnią program piłki ręcznej, która obecnie zyskuje nowe kadry zwolenników.

Boksery walczą będą w dalszym ciągu o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie B. Na prowinieji imprezy tego rodzaju cieszą się wielkim powodzeniem, a zbyt skromne sale nie mogą pomieścić wszystkich miłośników pięciarsstwa. Za faworyta tych mistrzostw uchodzi zespół Widzewa z Łodzi.

Drugi garnitur reprezentacji Łodzi bokserskiej udaje się do Lublina na zawody towarzyskie z tamtejszymi wybrańcami okręgu lubelskiego.

cji ludowej w dziedzinie W. F. i sportu;
6. zorganizować stałe szkolenie ideologiczne i fachowe dziennikarzy sportowych i walczyć o wyższy poziom fachowy i techniczny prasy sportowej.

KILKA SŁÓW POD ADRESEM WYDAWNICTWA

Zjazd wzywa wydawnictwa do rozwinięcia działań sportowych w pismach codziennych, młodzieżowych, wiejskich i kobiecych oraz apeluje do organizacji sportowych i Głównego

Urzędu Kultury Fizycznej o lepszą współpracę i usprawnienie informacji dla prasy.

W ścisłej łączności z masowymi organizacjami sportowymi ludu prasy dziennikarze sportowi świadomi znaczenia odpowiedzialności prasy sportowej realizować będą wraz z całym ruchem sportowym Polski Ludowej, wielkie zadania wychowania pokolenia zdrowych, zahartowanych i świadomych bojowników o postęp, pokój i socjalizm.

DEPEZA DO MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO.

Zebrani wysłali również do Marszałka Rokossowskiego depezę następującej treści:
„I Ogólnopolski Zjazd Sprawozdawców i Publicystów Sportowych wita z głęboką radością i dumą Obywatela Marszałka, wielkiego syna Narodu Polskiego i bohatera wyzwolitej walki niezwykłej Armii Radzieckiej — na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku Ministra Obrony Narodowej.

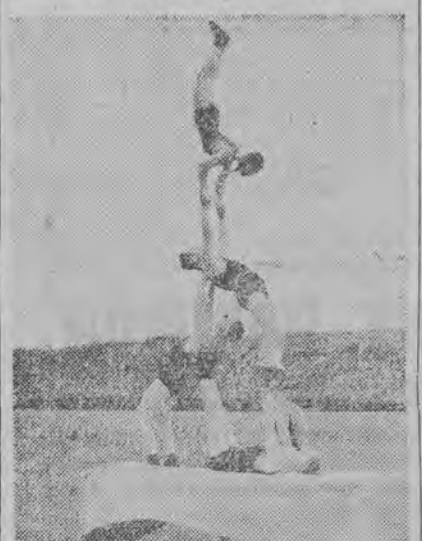
Dziennikarze sportowi, przez swój wkład w walkę o upowszechnienie i nowe oblicze ideowe kultury fizycznej, służąc będą wszystkim siłami, powierzonej ob. Marszałkowi wielkiej sprawie umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój”.
W czasie obrad zjazd otrzymał depezę od czeskosłowackich dziennikarzy sportowych z życzeniami owocnej pracy.

Zjazd wybrał władze Ogólnopolskiego Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych w następującym składzie:

Prezes — red. Gołębiowski (Trybuna Ludu), wiceprezesa — red. Kaczmarek (Sport) i red. Aleksandrowicz (Kurier Codzienny), sekretarz — red. Szeremeta (Przegląd Sportowy), skarbnik — red. Targosz (Dziennik „Olski”, członkowie zarządu — red. Królowski (Głos Robotniczy), red. Kiera ga (PAP), red. Szeinker (Polska Zbrojna).

Komisja rewizyjna — red. red. Milech (Życie Warszawy), Gryzewski (Przegląd Sportowy), Szewczyk (PAP).

Z minionego sezonu



Fragment z popisów gimnastycznych ZZK (Poznań) przed meczem Albania — Polska.

Mistrzostwa zapasnicze Ukrainy i Litwy

Moskwa (obsł. wł.) W zapasniczych mistrzostwach Ukrainy startowali reprezentanci 10-ciu miast. Tytuły mistrzowskie zdobyli w większej liczbie zawodnicy, którzy wykazali dobry poziom techniczny. Drużynowo pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Lwowa, przed Charkowem i Kijowem.

Wysoki poziom walk wykazały również zapasnicze mistrzostwa Litwy. Drużynowo zwyciężyło w nich Kowno, którego reprezentanci zajęli pierwsze miejsca w 6-ciu konkurencjach. W zawodach startowało ponad 50-ciu najlepszych zapasników Republiki.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	219-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn. 10	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	
Dział młotki	219-42
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nona: Kołpertska 172-31	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja 360-42	
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 37, tel. 206-42.	

2 Wędrowca

Niebożniczy Zbieg

Wędrowiec usiadł i złożył na kolanach zmęczone ręce.
— Kalkuta — powiedział.
— O, o, o, wielką podróż musiałeś odbyć, Insurze! Co widzialesz po drodze?
— Dużo widziałem — rzekł Insur. — Kobiety w bicharskich wsiach tłuką już w móżdżkach suszone liście zamiast ryżu. Żebracy walają się po ulicach Ałachabadu i wybierają ziarna z łajna koni i wielbłądów. W wielu miejscach starcy i dzieci poszli już w las i ogryzają młode pędy bambusa.
— Wkrótce i u nas tak będzie — powiedział głucho gospodarz. Insur milczał.
— Chleb? — zapytał.
— Oto nasz chleb — gospodarz wyjął z trzciniowego kosza suchy placuszek i rozłamał go. Plewy prosa posypały się z przełamanych kawałków jak ciemny piasek.
— Gdzie wasz ryż?
— Sahibowie zabrali.
— Twarz Insura pociemniała.
— Przedzierał się przez trudną drogę — powiedział — lasami i błotami, przez gęsty bambus i kolczaste zapory dzungli. Wiewiórka nie przedostała się tam, gdzie ja przechodziłem. Więc i tu zdała od wielkich miast, za lasami i kamienistym stepem znalazła was — Ordar-Sing!
— Tygrys nie wybiera dróg, goniąc w lesie zdobycz,
— Trzeba tygrysowi polamać łapy.

Wędrowiec wyjął z torby chleb i położył na stole. Gospodarz wziął go w rękę i długo patrzył na wzór, utworzony z dziwnych ozdób.
— Barrahpur? — zapytał.
— Barrahpur! — odpowiedział gość.
— Od czego zaczęli?
— Zaczęli od naboju.
Rozmawiali bardzo cicho. Gospodarz przywołał żonę, powiedział jej szybko kilka niezrozumiałych słów i oddał chleb. Gospodyni zakrzętała się zaraz w ciemnej, nieoświetlonej połowie chaty i pomimo nieodpowiedniej pory, rozdmuchała ogień w palenisku, zamiesiała prażone ciasto...
Mężczyźni czekali.
Gospodarz wpatrywał się w skamieniałe oblicze podróżnego.
— Postarzałeś się, Insurze! — powiedział.
Wędrowiec skinął głową.
— Czy żyje twoja żona, Insurze?
— Nie wiem — odrzekł podróżny — nie byłem w domu od tamtego czasu...
— Aj, aj — powiedział gospodarz i żałośnie mlasnął językiem — Dziesięć lat nie byłeś w domu... Aj, aj, to twoja żona jest nieszczęśliwa, Insurze!
— Tak — powiedział podróżny — i córka...
Skinieniem głowy wskazał dwie dziewczynki gospodarza, krzątające się w kacie.
— Moja córka jest starsza od nich — powiedział Insur — ma teraz... zamilkł na chwilę, obliczając — ma już trzynaście lat.
Gospodarz znowu mlasnął językiem.
Gospodyni wyszła z ciemnej części pokoju.
Położyła na stole dwanaście jednakowych płaskich chlebików, takich, jaki przyniósł Insur.
— Szczęść z nich gospodarz podsunął gościowi.
— Reszta dla mnie — powiedział.
Wziął sześć chlebików i wyszedł.
Wkrótce za cienką bambusową ścianką domu rozległy się przy-

ciszone głosy, lekki tupot bosych nóg we wsi, potem znów zrobiło się cicho. Gospodarz wrócił.
— Gońcy poszli — powiedział — na północ, na zachód i wdół Dżamny na południe.
— Powiedz wszystkim, Ordar-Sing, niech będą gotowi! Czasu zostało niewiele. Zegnaj!
Podróżny wziął sześć pozostałych chlebików i wyszedł. Gospodarz oświetlał mu drogę pochodnią.
— Jutro będą wiedzieli w Ferozabadzie, w Bartpurze — powiedział, — pojutrze w Godule... Sześć chlebików... Do sześciu wsi poszli gońcy... Nie potknij się, Insurze!
Podniósł pochodnię. Białe, świeżo ostrugany słup niedawno założonego w tych stronach telegrafu, wynurzył się z ciemności. Wysoko nad listowiem hucał drut; od zeszłego roku biegły po nim wiadomości z Lahory do Benaresu, Kalkuty do Peszawaru — z jednego końca półwyspu na drugi.
— Diabeł elektryczny leci tam, w górę — powiedział gospodarz — po stalowych żyłach. Do Delhi, do Lahory, do Peszawaru. Szybko leci, o, o, o!
Potrzasnął głową.
— Moje wiadomości lecą szybciej, Ordar-Sing — powiedział podróżny. — Dużo szybciej.
Uśmiechnął się po raz pierwszy w ciągu całej rozmowy.
Nagle gospodarz krzyknął i cofnął się. Pochodnia zadrażliła mu w rękę.
— Święta Parwatti! — powiedział. — Co się stało z twoimi zębami, Insurze?
Podniósł pochodnię do twarzy gościa.
Zamiast przednich zębów górnych i dolnych, człowiek miał tylko złamane, sterczące pieńki, ledwo wystające ponad dziąsła. Zębów nie było, jakby spłowiano je nierówną pilą.
— Insurze, co się stało, z twoimi zębami? Miales zęby jak ryś! Człowiek nie odpowiadał.
— Miales zęby twardsze od żelaza!
— Żelazo okazało się twardsze — uśmiechnął się podróżny — Zegnaj, Ordar-Singul